Rok XI. Nr. 331 (3138)

SŁOWO

WILNO, Sobota 31 grudnia 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 223.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch"
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
ŁUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch".
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch"
MIORY — Ejdelman
NIEŚWIEŻ ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N.-ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch"
DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch"
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n-ru 20 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy.

Po wykonaniu wyroku

Danyłyszyn i Biłas zostali powieszeni. Pan Prezydent odrzucił podanie o ułaskawienie. Pochylamy głowy przed karzącą sprawiedliwością.

Kilka tylko uwag technicznych, uwag, które, jak mi się zdaje, napisałby na marginesie tego procesu Zubatow, albo inny policjant inteligetny.

O przebiegu procesu dawała obszerne sprawozdania prasa polska. Czy obszerność tych sprawozdań była tak konieczna?—Oczywiscie, że te rzeczy zaciekawiały. Ale dużo rzeczy zaciekawia publiczność. Proces pani Sadowskiej był także ciekawy. Czy to wystarcza, aby prasa polityczna podawała go ze stenograficzną ścisłością?

Nie chcę zestawiać Danyłyszyna i Biłasa z panią Sadowską. Ale relacje prasy były tak redagowane, że musiały wśród całego polskiego społeczeństwa budzić dla Danyłyszyna i Biłasa pewne współczucie. My, dziennikarze, wiemy, co to znaczy relacja. Łatwo to powiedzieć: oni pisali tylko to, co było. Każdemu „to, co było", albo „to co jest" inaczej się w oczach odbija. Żadna relacja dziennikarska nie jest wolna od pewnego subjektywizmu. Relacje nasze, robiły z Danyłyszyna i Biłasa ludzi idei. Potem przyszło odrzucenie ułaskawienia. To trudno, albo trzeba było te relacje inaczej pisać, albo podania o ułaskawienie nie odrzucać.

Ktoś mi odpowie: redakcje gazet nie mogły znać decyzji, którą poweźmie Pan Prezydent. Na to odpowiem raz jeszcze: redakcje gazet, to instytucja par excellence polityczna. Powinny wszystko przewidywać. W „Wiadomościach Literackich" zamieszczony został przed procesem o Gródku Jagiellońskim opis napadu na Bezdany. Nie mogę winić „Wiadomości Literackich", za tę gaffę, nie są one instytucją polityczną, nie jest ich rzeczą wczuwać się w to, co należy w danej chwili społeczeństwu polskiemu sugerować, a co od niego odsuwać. Redakcje gazet codziennych to co innego.

Piszę, mówię, powtarzam ciągle, że naród polski, doszedłszy do niepodległości, jest jak człowiek, który mówi sobie:

Wszystko kocham, co pobiłem.
Wszystko palę, co kochałem.

Rozumiem więc doskonale różnicę pomiędzy opisem Bezdan, utrzymanym w tonie bohaterskim, a losem tych dwóch Ukraińców powieszonych. Ale o to właśnie chodzi, że społeczeństwo polskie jeszcze nie popaliło wszystkich mostów, łączących jego psychikę z przeszłością, że ma w sobie jeszcze mentalność narodu niewolniczego, który zrywa się do walki.

Nie chcę, abym był źle zrozumiany. Nie chodzi mi o to, aby relacje gazeciarskie były fałszowane, w celach profilaktyki politycznej naszego społeczeństwa. Z naciskiem powtarzam tylko frazes: albo powinniśmy byli to inaczej opisywać, albo doradcy Pana Prezydenta powinni byli mieć inne zdanie.

Nikt nie może postawić nam formalnego zarzutu, żeśmy powiesili dwóch ludzi, nachodzących zbrojnie, popełniających rozbój otwarty. Sprawiedliwość uczyniła swoje. Bezkarność byłaby straszna, zemściłaby się na nas srodze. Rozumiem, że Pan Prezydent **musiał** ten wyrok zatwierdzić. Był to jego obowiązek.

Ale obowiązek ciężki.

Panowie z Brześcia, napełniający całą ziemię polską lamentem i wrzaskiem, pokazujący wszystkim swe obolałe miejsca, są mali i śmieszni. Tutaj kara unicestwiła, zabiła, wysterylizowała ideologję, którą reprezentowali. W czułych sercach budzą oni litość. Właściwszem byłoby określenie „politowanie", bo to coś jeszcze dalszego od szacunku.

Bolszewicy, kiedy zawisają na szubienicach, to powinniśmy naokoło tych szubienic pląsać. Za jedną taką szubienicę tam odpłacają się nam setkami, tysiącami ludzi mordowanych, kaleczeniem całej ludzkości. Litość wobec bolszewików jest anty-humanitarną, jaką byłaby np. „litość" wobec bakteryj dżumy lub innych epidemij.

Ale to co innego. To są Ukraińcy. Powołują się na patrjotyzm. Urzędowa agencja przedstawia ich jako ludzi idei.

Powtórzmy raz jeszcze:

Prezydent Rzeczypospolitej, odrzucając podanie o ułaskawienie, spełnił tylko swój obowiązek pilnowania ładu w Polsce. Bezkarność jest złem największem. Słabość w takiej chwili byłaby przestępstwem wobec obowiązku podtrzymywania ładu w państwie.

Ale był to obowiązek ciężki.

W historji polskiej na sprawach kozackich, rusińskich, ukraińskich leżą głazy. Ciężkie głazy. **Cat.**

Kanclerz Dolfuss o znaczeniu pożyczki finansowej dla Austrji

WIEDEŃ PAT. — Na odbytem w piątek wieczorem przyjęciu dziennikarzy zagranicznych kanclerz Dolfuss przedstawił wielkie znaczenie uchwały parlamentu francuskiego dla konsolidacji gospodarczej Europy.

Uchwalenie pożyczki umożliwi rządowi austrjackiemu dalsze konsekwentne uprawianie dotychczasowej polityki budżetowej, walutowej i handlowej. Austrja odzyskała znowu zaufanie zagranicy. — Przy tej sposobności kanclerz wymienił ze czcią nazwisko największego austrjackiego męża stanu ks. Seipla, którego dzieło zwolna zaczyna się urzeczywistniać.

Kanclerz prosił prasę zagraniczną, aby zachowywała nadal życzliwość dla Austrji i stwierdził, że bez poparcia prasy nie doszłoby do skutku uchwalenie pożyczki lozańskiej. Prezydent Banku Narodowego zaznaczył, że walucie austrjackiej nie grozi obecnie żadne niebezpieczeństwo. Przytem wyraził nadzieję, że w nadchodzącym roku będzie można stopniowo i ostrożnie przeprowadzić dalsze złagodzenie zarządzeń dewizowych. Austrja, która z dniem 23 czerwca przestała płacić długi zagraniczne w walucie obcej, powróci prawdopodobnie wkrótce do normalnego sposobu spłacania swoich zobowiązań zagranicznych. Wicekanclerz Winckler wspomniał o rokowaniach handlowych, które Austrja toczy z szeregiem państw na zasadzie preferencyj.—

W pierwszej połowie stycznia odbyć się mają rokowania z Polską. Wicekanclerz wyraził nadzieję, że rokowania te uwieńczone będą pomyślnym rezultatem.

SENAT FRANCUSKI ZAAKCEPTOWAŁ POŻYCZKĘ

PARYŻ PAT. — W piątek po południu Senat rozpoczął dyskusję nad projektem pożyczki austrjackiej.— Sprawozdawca generalny komisji spraw zagranicznych omówił sytuację ekonomiczną i finansową Austrji i zalecał przyjęcie zgłoszonego projektu pożyczki. Sprawozdawca komisji finansowej wyraził zgodę komisji na pożyczkę austrjacką pod dwoma warunkami: 1) że transza francuska nie zostanie zużyta na spłacenie spłat, dokonanych uprzednio przez Anglję na rzecz Austrji; 2) że obligacje nowej pożyczki będą dopuszczone na rynek francuski, jeżeli to nie będzie w sprzeczności z warunkami, na nim panującemi. Cheron wyraził swą zgodę na warunki, sformułowane przez sprawozdawcę komisji finansowej.

Maślano-margarynowe niezadowolenie Niemiec

BERLIN PAT. — Dekret prezydenta Rzeszy w sprawie przymusu domieszki masła do margaryny wywołał wśród poszczególnych stronnictw wielkie zastrzeżenia.

Organ chrześcijańskich związków zawodowych „Der Deutsche" zwraca się wprost przeciwko prezydentowi Hindenburgowi, zarzucając mu faworyzowanie kół agrarnych i wywieranie w tym kierunku presji na gabinet Rzeszy. Wobec takiego stanowiska chrześcijańskich związków zawodowych, nie jest wykluczone, że cała frakcja centrowa Reichstagu przyłączy się do stronnictw lewicowych, które mają przedłożyć wnioski o uchylenie dekretu.

Z drugiej strony rozporządzenie w sprawie ochrony rolnictwa spotkało się z bezwzględnym sprzeciwem w kołach agrarnych. Landsbund westfalski, w któregoi kołach były kanclerz Papen posiada swoich zwolenników, uchwalił rezolucję, występująco ostro przeciwko gabinetowi Schleichera z powodu odrzucenia postulatów kontyngentowych. Landsbund wzywa rząd Rzeszy do ustąpienia, zapowiadając bezwzględną walkę z nim w parlamencie. — Prasa prawicowa podkreśla, że z wystąpieniem Landsbundu westfalskiego zsolidaryzują się wszystkie koła agrarne.

Minister wyżywienia Rzeszy Braun przerwał swój urlop i powrócił do Berlina. Landsbund wystąpił do kanclerza Schleichera z telegraficznem żądaniem, domagając się całkowitego zamknięcia granic przed dowozem masła.

Inwestycje na kolejach niemieckich

BERLIN PAT. — Pomimo przewidywanego deficytu w budżecie towarzystwa Kolei Rzeszy prasa donosi o licznych nowych inwestycjach zwłaszcza w dziedzinie ulepszeń technicznych i eksperymentów komunikacyjnych na kolejach niemieckich. Zmierzają one przedewszystkiem do zwiększenia szybkości komunikacyjnej pociągów.

W tym celu podjęto przeprowadzenie licznych prac przy torach, ażeby podnieść na dłu gich odcinkach szybkość pociągów do 120 km. na godzinę. W związku z tem ponawiane są również próby z nowym motorowym pociągiem na szlaku Berlin — Hamburg, osiągającym maksymalną szybkość 150 km. na godzinę.

„Germania" o równouprawnieniu Niemiec w sprawie zbrojeń

BERLIN. PAT. — Centrowa „Germania" zamieszcza artykuł, w którym, omawiając akcję Niemiec w sprawie równouprawnienia zbrojeń, pisze między innemi:

Okopy Wersalu zostały podważone, rewizja zbliża się szybkiemi krokami. Niemcy na żądania Francji w sprawie bezpieczeństwa odpowiedzieć mogą tylko, że bezpieczeństwo osiągnąć będzie można przez rewizję, która nie jest problemem przyszłości, lecz zadaniem teraźniejszości.

Nadchodzący rok stać musi pod znakiem tej właśnie rewizji o ile nie mają się spełnić ponure przepowiednie pesymistów. Ustalona w Genewie formuła pojednania w sprawie powrotu Niemiec na konferencję rozbrojeniową mówi obok równouprawnienia również o bezpieczeństwie. Bezpieczeństwo Herriota jest nie do przyjęcia dla Niemiec, które są gotowe podać Francji dłoń do zawarcia Locarna europejskiego, o ile będzie ono oparte na zmienionych traktatach i granicach oraz na innych zasadach moralnych, niż te, które w Wersalu uważano za mądrość mężów stanu.

Roboty publiczne dla zatrudnienia bezrobotnych

WARSZAWA. PAT. — W związku z przerzuceniem punktu ciężkości na froncie walki z bezrobociem z akcji zasiłkowania na akcję zatrudnienia bezrobotnych, całą polityką tego zatrudnienia inicjuje i kieruje nią ministerstwo opieki społecznej przez biuro dla spraw zatrudnienia bezrobotnych.

Biuro to opracowało już bardzo szczegółowy program robót publicznych, przystosowany oczywiście do możliwości i w myśl tego programu działa na razie na trzech odcinkach, a mianowicie: roboty publiczno - państwowe, wykonywane przez organy ministerstwa komunikacji i robót publicznych, dalej przez organy ministerstwa rolnictwa i reform rolnych oraz roboty publiczne samorządowe.

Roboty, wykonywane przez te organy przy pomocy subwencyj z kredytów ministerstwa opieki społecznej, stanowią fragmenty całości wspomnianego wyżej opracowanego planu i pozostają pod kontrolą tego ministerstwa.

Tajemniczy zamach na księdza w Poznaniu

POZNAŃ PAT.. — W piątek wieczorem o godzinie 18 padł ofiarą tajemniczego zamachu ks. Zygmunt Masłowski, profesor gimnazjum im. Słowackiego w Poznaniu, liczący lat 35. Ks. Masłowski wyszedł o tej porze z domu w pobliżu katedry poznańskiej i skierował się ku miastu. W chwilę po opuszczeniu domu, przy ulicy Lubrańskich, został zaczepiony przez nieznanego sprawcę, który strzelił z rewolweru do ks. Masłowskiego, trafiając go w szyję. Postrzał spowodował natychmiastową śmierć. Policja prowadzi energiczne dochodzenia celem wyjaśnienia tła potwornej zbrodni.

Międzynarodowy turniej hokejowy w Krynicy

KRYNICA PAT. — W piątek turniej o mistrzostwo Krynicy w hokeju na lodzie otwarty został spotkaniem BKE (Węgry) i AZS (Warszawa) zakończonem nieprzewidzianem zwycięstwem gości w stosunku 2:0 (0:0, 0:0 2:0) AZS przegrał mecz poza boiskiem, gdyż stosował fałszywą taktykę: atakował przeciwnika, przeprowadzając ataki najczęściej tylko dwoma graczami i pozostawiając 3 na wzmocnienie obrony.

Najlepszy był podczas gry bramkarz AZS Schneider, który z szeregu pojedynków wychodził zwycięsko, nie zawiniając żadnej bramki. Gra w ogólności chaotyczna. Brak przemysła nej akcji. Niski poziom gry. Zaznaczyć należy że AZS w tym sezonie zaledwie po raz drugi był na lodzie.

ZAWODY HIPPICZNE W ZAKOPANEM

ZAKOPANE. PAT. — W drugim dniu 5-tych zimowych zawodów konnych, rozegrano konkurs dla pań i panów cywilnych o nagrodę krakowskiego Ilustrowanego Kurjera Codziennego. Do konkursu stanęło 10 jeźdźców. Parcours ukończyło 9 koni.— Pierwsze miejsce zajął p. Pindelski na Dandysie, zero punktów karnych w czasie 1 m 14,2 sek., drugie — Gawlik na Markizie zero punktów karnych w czasie 1 m. 15,8 s

Z ziemi, po której stąpał Chrystus

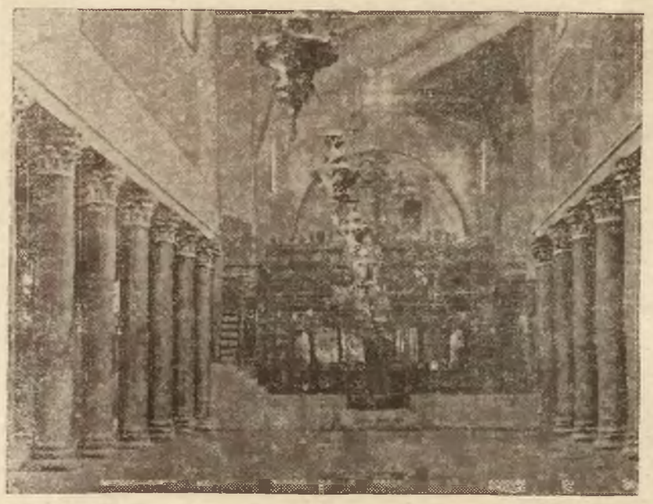

Wnętrze kościoła Narodzenia w Betleem.

TELEGRAMY

OBERWANIE SIĘ ŚCIANY W KOPALNI

KATOWICE. PAT. — Ze Śląska Opolskiego donoszą, że na kopalni Adwer nastąpiło w tych dniach gwałtowne oberwanie się ściany węglowej. Pracujący na odcinku nawiedzonym katastrofą górnik zasypany został węglem i zabity na miejscu. Na kopalni Guido pod Zabrzem zasypanych zostało 2 górników. — Obu wydobyto rannych.

SPOTKANIE BOKSERSKIE BRNO — WARSZAWA

BRNO. PAT. — Reprezentacja bokserska Brna walczyć będzie dnia 6 stycznia z reprezentacją Warszawy w Warszawie i 8 stycznia w Łodzi z reprezentacją łódzką.— Podany poprzednio skład reprezentacji Brna uzupełnić należy krótką charakterystyką naszych gości. W wadze muszej walczyć będzie Bezdiek, mistrz Czechosłowacji i Brna, — w wadze koguciej Navratil — mistrz Morawji i Brna, — w wadze piórkowej Zelinka pierwszy raz wystawiony do reprezentacji, — w wadze lekkiej Kosina, mistrz Brna, — a półśredniej Dudik, debiutant w reprezentacji, — w półciężkiej Ostrużnia, mistrz Czechosłowacji, — w ciężkiej Ambroż, wielokrotny mistrz Czechosłowacji.

Reprezentacja Brna wiezie z sobą specjalne pozdrowienia od burmistrza i rady miejskiej Brna dla reprezentacji bokserskiej Łodzi gdyż mecz z Łodzianami stoczy Brno o puhar przechodni rady miejskiej Brna.

ROZRUCHY CHŁOPSKIE W STYRJI

WIEDEŃ. PAT. — W miejscowości Vorau we wschodniej Styrji doszło do burzliwych zajść przy licytacji nieruchomości należącej do pewnego włościanina, który nie uiścił opłat dla rolniczej kasy chorych. Wzburzeni chłopi pobili burmistrza. Żandarmerja aresztowała kilku sprawców zajść, wskutek czego wybuchły ponowne niepokoje. Tłum włościan zgromadził się przed gmachem sądu i domagał się uwolnienia aresztowanych. Żandarmerja z trudem rozpędziła demonstrantów.

KRWAWA BÓJKA O WODĘ

TUCHOLA. PAT. — W Zalnie, wsi osadniczej powiatu tucholskiego istniał spór na tle brania wody ze wspólnej pompy pomiędzy dwoma rodzinami. Spór zaostrzył się do tego stopnia, że siedem dorosłych osób jednej rodziny, uzbrojonych w widły, koły i tp., wtargnęło w nocy do mieszkania drugiej rodziny, wypędzając ją boso, bez odzienia na podwórze, gdzie rozpoczęła się prawdziwa bitwa o fatalnych następstwach. Przybyły na miejsce lekarz opatrzył rannych. Sprawą zajęła się policja.

OKRUTNA MATKA

ZURYCH. PAT. — W miejscowości Vil koło St. Gallen wykryto wypadek wyjątkowego okrucieństwa matki wobec swego dziecka. Wyrodna matka ucięła toporem czteroletniej córeczce palce u nogi, ażeby otrzymać premję asekuracyjną. Wyrodną matkę aresztowano.

ZAMKNIĘCIE KANAŁU KORYNCKIEGO

ATENY. PAT. — Na skutek obsunięcia się ziemi, Kanał Korynecki został zamknięty dla żeglugi.

MASSARYK ZACHOROWAŁ NA GRYPĘ

PRAGA. PAT. — Prezydent Rzeczypospolitej Massaryk zapadł na grypę i nie opuszcza mieszkania.

NAGRODA MUZYCZNA

WARSZAWA. PAT. — Pan minister WR i OP przyznał Aleksandrowi Michałowskiemu, znakomitemu odtwórcy dzieł Chopina, nagrodę w wysokości 1200 zł.

—oOo—

O przestrzeganie przepisów ustawy

O obowiązku służby wojskowej przez młodzież szkolną.

Komunikują nam, że Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wystosowało okólnik do wszystkich kuratorjów szkolnych, do senatów szkół akademickich, oraz do szkół podległych śląskiemu urzędowi wojewódzkiemu, w którym zwraca uwagę na konieczność stałego przypominania uczącej się młodzieży o konieczności ścisłego stosowania się do przepisów ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Ministerstwo oświaty zwraca uwagę, iż w ostatnich czasach zachodzą dość częste wypadki nieprzestrzegania przez młodzież przepisów tej ustawy, a przedewszystkiem postanowień o rejestrowaniu się przez młodzieńców 18-letnich, zgłaszania się w terminie do spisów poborowych, oraz meldowania się u właściwych władz, począwszy od 1-go września tego roku, w którym mężczyzna kończy 18-cie lat życia.

Ponieważ niestosowanie się do tych przepisów powoduje kary i przykre skutki w postaci utraty prawa do odroczeń, oraz do skróconej służby wojskowej, przeto z uwagi na dobro młodzieży ministerstwo zwraca się do podległych sobie organów szkolnych, prosząc o zwrócenie uwagi młodzieży na konieczność stosowania się do przepisów administracyjno-wojskowych.

Proces alchemika XX wieku

Trzeci dzień rozprawy przeciwko Dunikowskiemu

PARYŻ PAT. — W trzecim dniu rozprawy Dunikowski składał zeznania, mające uzupełnić jego oświadczenia z ubiegłego piątku, jednak przewodniczący stwierdził, że przytoczone szczegóły są już znane.

W dalszym ciągu przesłuchano kilku świadków.

Obrońca Legrand domagał się między innemi wypuszczenia tymczasowo na wolność Dunikowskiego i upoważnienia go do prowadzenia doświadczeń na wolnej stopie, w obecności rzeczoznawcy, którego obrońca sam wyznaczy. Przewodniczący odczytał list otrzymany od dra Legranda, w którym autor stwierdza, że podczas piątkowej rozprawy sądowej wyszły na jaw poważne fakty, dotyczące sposobu w jaki jeden z ekspertów wypełnił swą misję. Dr. Legrand zawiadamia przewodniczące go, że Dunikowski domaga się wyłączenia tego eksperta. Obrońca oświadcza kategorycznie że dopóki w tej rozprawie będzie uczestniczył wspomniany rzeczoznawca, żaden ekspert obrony nie stanie przed sądem.

Po odczytaniu tego listu wywiązała się gwałtowna wymiana zdań między obrońcą, prokuratorem i rzeczoznawcą, który protestował przeciwko stanowisku, jakie zajął wobec niego Legrand.

PARYŻ PAT. — Z wyjaśnień, złożonych w piątek przed sądem przez Dunikowskiego wynika, że w roku 1920 rozpoczął ze swym ojcem pracę nad wynalazkiem, prowadzoną wspólnie przez dwa lata.

W roku 1922 udało się im po raz pierwszy wytworzyć małą ilość złota. W końcu tego roku ojciec Dunikowskiego zachorował.. W roku 1923 Dunikowski wyjechał zagranicę w celu zakupienia koniecznych narzędzi, czego jak zaznacza, dokonał ze swych własnych funduszów Następnie powrócił do Polski, po śmierci ojca.

W roku 1924 kontynuował swe doświadczenia, poświęcając na ten cel cały swój majątek i żony. W roku 1925 nie posiadał już żadnych środków, tak, że musiał zarabiać na utrzymanie rodziny jako szofer, W roku 1926 sytuacja stała się jeszcze bardziej rozpaczliwa. Z powodu złego stanu zdrowia Dunikowski udał się do Montevideo gdzie przebywał, nie żądając od nikogo pomocy finansowej i kontynuując swe doświadczenia. Pewnego dnia zjawił się u niego hr. Sobański, ofiarując udzielenie potrzebnych mu funduszów.

PARYŻ PAT. — Dziennik „La Liberte" wyraża zdziwienie, że publiczność obecna na rozprawie Dunikowskiego składa się niemal wyłącznie z dziennikarzy i adwokatów,— natomiast zwykli śmiertelnicy a nawet przyjaciele Dunikowskiego przybyli specjalnie z Cap Martin, by dodać mu otuchy i ku swemu zdumieniu przekonali się, że nawet nie będą mogli osiągnąć widzenia się z Dunikowskim.

Współpracownik wspomnianego dziennika zainterpelował obrońcę Dunikowskiego Legranda, który m. in. oświadczył: iż jego zdaniem rozprawa nie toczy się bynajmniej w atmosferze bezstronności. Świadków obrony traktuje się z pewnego rodzaju pogardą. podczas gdy świadkowie oskarżenia wysłuchiwani są przychylnie i uważnie. Należy podkreślić — ciągnął dalej obrońca — że oficjalny ekspert Guillet został przychwycony na sprzeczności zeznań, mianowicie w piątek zeznał on, że nigdy nawet nie dotknął maszyny Dunikowskiego, a nazajutrz, że przesunął maszynę po naruszeniu pieczęci. Jak można więc chcieć aby tak precyzyjne doświadczenia wydały skutek dodatni, jeżeli oskarżonemu nie dano nawet czasu na zmontowanie maszyny.

Wreszcie należy podkreślić, że niektorzy z tych, co zawierali kontrakty z Dunikowskim— stawili się z własnej woli na rozprawę, oświadczając, że nigdy nie wymagali od Dunikowskiego przemysłowej fabrykacji złota. Wiedzieli oni, że chodzi mu tylko o doświadczenia zmierzające do wzmożenia promieniowania pewnych ciał, co może mieć konsekwencje nieobliczalne nietylko w odniesieniu do złota, lecz również i w zastosowaniu do innych metali.

Film w barwach naturalnych

Doniosły wynalazek Polaka

WARSZAWA. PAT. — W laboratorjum doświadczalnem Szczepanika w Warszawie odbył się pokaz filmu w barwach naturalnych urządzony dla prasy i sfer fachowych.

Wynalazek Szczepanika polega na zastosowaniu barw zasadniczych, które przy różnych kombinacjach dają całą skalę kolorów, nie wyłączając białego. Do zdjęć barwnych używana jest zwyczajna taśma filmowa. Aparat Szczepanika daje się zastosować do zwykłych aparatów projekcyjnych oraz do dźwiękowców. Pokaz spotkał się z uznaniem zebranych, ze względu na niezwykle realne i plastyczne wrażenie, jakie wywoływały zdjęcia scen ruchomych, pejzażowe, portretowe i martwej natury.— Rozwiązanie problemu kinematografji barwnej przez Polaka nabiera dla nas tem większego znaczenia, że wielu wynalazców całego świata od kilkudziesięciu lat pracuje nad nim nadaremnie. Jednym z pierwszych wynalazców w tej dziedzinie był śp. Jan Szczepanik. Zbigniew Szczepanik oparł swój wynalazek na podstawach, zbudowanych przez ojca i po udoskonaleniu różnych szczegółów, rozwiązał ostatecznie stronę techniczną zagadnienia.

SILVA RERUM

O sztuce mówi **Kurjer Poranny** (361) o stosunku inteligencji zawodowej do nowej sztuki.

Zdawałoby się, że w tej właśnie klasy ludzi powinnaby się rekrutować publiczność najprzychylniej usposobiona dla wszelkich nowatorstw w sztuce, gdyż nikt lepiej nie rozumie wielkości nowego odkrycia i trudnych dróg jego uspołecznienia. Tylko człowiek pracy, opartej na wiedzy wie, jak często eksperyment naukowy błądzi i wie, że błąd eksperymentu nie odstrasza od dalszych doświadczeń. Przesłanki te powinnyby prowadzić do wniosków logicznych.

A jednak właśnie inteligencja zawodowa coraz mniej interesuje się zagadnieniami sztuki wogóle i nie popiera sztuki młodej.

Kto słowom tym nie daje wiary, niechaj przejdzie przez salony czy poczekalnie naszej zawodowej inteligencji i zanotuje, w wielu mieszkaniach wogóle znajdzie dzieła sztuki i w wielu dzieła artystów młodego pokolenia. Całe niemal kolekcjonerstwo ludzi tej sfery będzie oparte na kilku nazwiskach artystów już oddawna głośnych na warszawskim, czy krakowskim rynku sztuki. Znajdą się tam raczej najgorsze prace popularnych nazwisk, niż najwybitniejsze tych, którzy nadchodzą.

Życie idące, sztuka nadchodząca, rozwiązująca problemy, w początkowej fazie jeszcze surowa — ich nie interesuje

Dlaczego tak się dzieje?.. Czy jest to objawem upadku kultury, czy też dajc się we znaki ogólne zubożenie, albo może te dwie przyczyny łączą się razem?

Nie chcą wgłębić się w sprawy tak niesłychanie ważnego odłamu kultury, nie mają dosyc miłości dla tego, co dzieje się po za ich zawodem, aby odnaleźć własny punkt widzenia, osobisty stosunek do otaczającej ich nowej rzeczywistości, do ludzi, którzy własnem życiem tworzą nowy okres kultury.

Trzeba się zainteresować młodą sztuką, szukaniem nowych dróg, — młodymi artystami, z których wysiłku wyłoni się, a raczej wyłania się nowa polska sztuka.

Ludziom, tworzącym nowe wartości w dziedzinie wiedzy, powinien wystarczyć już sam entuzjazm dla pracy nowego pokolenia, by to pokolenie poprzeć. Z czego młodzi artyści mają czerpać podnietę do pracy, skąd prosty chleb codzienny, jeżeli wszyscy czekać będą, aż sztuka ich dojrzeje i stanie się dobrym towarem rynkowym? Kto ma ich poprzeć, jeżeli nie ich koledzy na innych płaszczyznach tworzenia tej samej kultury narodu?

Dzisiaj jeszcze najczęściej drwią z nich, rozwodzą rękami nad upadkiem „prawdziwej sztuki", jakgdyby wiedza z dnia onegdajszego czy sztuka z dnia przedwczorajszego miały patent na wyłączną reprezentację prawdziwej wiedzy, czy też prawdziwej sztuki? Każda przeszłość jest zaprawą pod nową przyszłość bez względu na wartość jednej i drugiej. Zły jest tylko zastój, bo grozi śmiercią.

Popieranie młodych nie grozi nawet materjalnemi stratami — jeden błąd opłacają inne dobre posunięcia. Należy spojrzeć na wzrost cen płócien niektórych artystów, których wartość za młodu rozumieli tylko ludzie, blisko ich stojący. Zacytuję... Wyspiańskiego. Obrazy jego w chwili obecnej kosztują po wiele tysięcy złotych. Te same obrazy mają na odwrocie nalepione dawne karteczki z napisami „50 guldenów", lub 100 koron".

Tak, tak. Inteligencja zawodowa obojętnie się przyglądająca wysiłkom młodych artystów, nie jest w porządku: ponosi wielką odpowiedzialność wobec kultury polskiej, której rozwój na jednym odcinku mimowoli tamuje. Ale.. czy młodzi artyści mają odpowiednią atmosferę w świecie artystycznym? Czy nagminnie panujące koterje artystyczne nie zabijają talentów i energji młodzieży, szukającej nowych dróg w sztuce?..

A jeżeli tak jest, czy tylko laicy są winni, że sztuka przeżywa dziś szczególnie ciężki okres?..

: Lector.

KUPUJCIE NALEPKI PRZECIWGRUŹLICZE... PAMIĘTAJ OBYWATELU, ŻE W WIEKU OD 15 DO 60 LAT, CO TRZECI CZŁOWIEK UMIERA Z GRUŹLICY! WYOBRAŹ SOBIE OGROM TEJ KLĘSKI i POPIERAJ WALKĘ Z NIĄ. KUPUJCIE NALEPKI PRZECIWGRUŹLICZE"! POPIERAJCIE BUDOWĘ SANATORJUM POD WILNEM.

Rozwój sportu pięściarskiego w Polsce

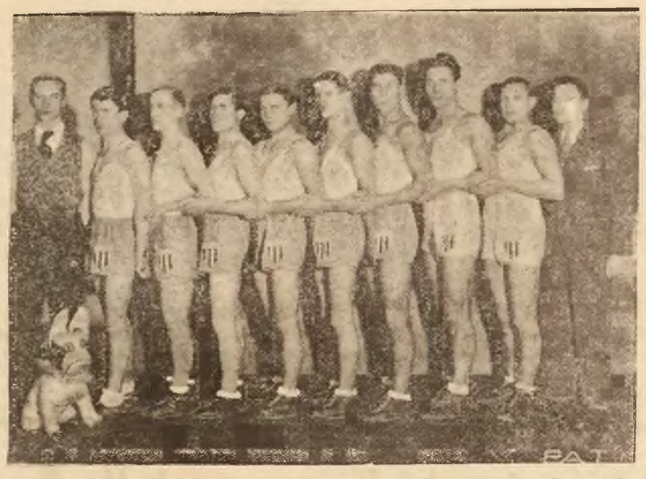

Na zdjęciu naszem widzimy drużynę pięściarzy K. S. Goplana w Inowrocławiu znaną na wszystkich prawie ringach miast Polski z szeregu odniesionych sukcesów.

Biały dom wśród wierzb

Tak dziś wygląda miejsce kaźni Mikołaja II.

Na łamach „Petit Parisien" zamieszcza Piotr Frederiks, reportaż o swych odwiedzinach w Ekaterynburgu, gdzie przed kilkoma tygodniami po wielu staraniach pozwolono mu oglądnąć historyczny dom, który był ostatniem więzieniem i stał się miejscem stracenia Mikołaja II i jego rodziny.

— Zbliżamy się do niego — pisze Frederiks — z nieukrywanem wzruszeniem. Zdaleka widzimy dom. Jest biały, otulony wierzbami, które wyrosły jeszcze w ciągu tych lat trzyna stu. Naprzeciw niego drugi dom, tam też nie szkala straż, służy za „klub czerwonej armji". Dom Ipatjewa jest muzeum.

Jest to muzeum, z którego pousuwano wszystkie pamiątki z tamtych wydarzeń, żadnych mebli, Gabiotki, reprodukcje fotografij, broń z „walki rewolucji październikowej". Na piętrze duży, narożny pokój gdzie mieszkał car z żoną. W miejscu gdzie stało łóżko Mikołaja II, duży posąg Lenina wyciąga ręce ku wchodzącym, z uśmiechem ironicznym na twarzy. Obok pokoje księżniczek i doktora. Żadnych mebli.

Na dole w podziemiu, gdzie dokonano egzekucji wszystko, jak było. W ścianie ślady kul. „Właśnie — pisze Frederiks — spotykam się tu z gromadą dzieci ze szkoły. Słyszę zdanie oprowadzającego: car posłał miljony ludzi na śmierć, poskazywał tysiącami. Za to go zgładzono, jego i jego bliskich".

———=o-O-o=———

W PARU WIERSZACH

Po Anglji, w której podczas świąt epidemja grypy doszła do zenitu, choroba ta ogarnęła Stany Zjednoczone. Prasa donosi, że w 30 stanach choruje przeszło 350000 ludzi. W samym Nowym Yorku jest ich 11000.

* * *

Straszny sposób popełniania samobójstwa wybrał pewien kolejarz czeski zatrudniony jako maszynista: w oczach palacza i pomocnika wskoczył do otwartego paleniska lokomotywy w czasie biegu pociągu. Towarzysze jego rzucili się natychmiast na pomoc, zdołali jednak wydobyć tylko zwęglone zwłoki.

Dochodzenia ustaliły, że maszynista cierpiał od pewnego czasu na zaburzenia umysłowe.

* * *

Do tradycyjnych potraw Bożenarodzeniowych w Anglji należy indyk. W tym roku mimo kryzysu tradycja ta została w pełni uszanowana. Zjedzono tego dnia 100000 indyków sprowadzonych z Kanady, oraz 240000 z kontynentu europejskiego.

Kanada przygotowuje się systematycznie do tego, by stać się „indyczym kurnikiem" — (tak piszą pisma kanadyjskie) świata. Liczy na to, że niebawem będzie mogła dostarczać rocznie pięć miljonów sztuk.

* * *

Podaliśmy wczoraj, że szach perski polecił sprzedać swój tron złoty, aby tylko mieć pieniądze potrzebne na inwestycje przemysłowe w kraju. Obecnie poselstwa perskie w Europie podają nietylko cenę (około 180 miljonów złotych), ale również i bliższe szczegóły tyczące się tego dzieła. Wykonano go na przełomie 16 i 17 wieku, za panowania jednego z najpotężniejszych władców Persji, Abbasa. Monarcha ten, współczesny Batoremu i Zygmuntowi Wazie, zawezwał do pracy najwybitniejszych złotników Wschodu i dał im na ozdobę tronu 140000 pereł i drogich kamieni.

* * *

W Argentynie szerzy ogromne spustoszenie wśród rolników klęska szarańczy, która owładnęła całą północną, bardzo żyzną częścią kraju. „Fala" szarańczy szła ławą szerokości około 60 kilometrów, niszcząc wszystko za sobą.

Nie chcieli spędzać świąt w więzieniu

NEAPOL. PAT. — Z więzienia w Cicciano uciekło 4 zbrodniarzy, pozostawiając w celi list do dyrektora więzienia, w którym, po złożeniu mu życzeń świątecznych, oświadczyli, iż Boże Narodzenie w celi więziennej jest zanadto smutne i wobec tego są zmuszeni do zrobienia dyrektorowi tej przykrości.

W Neapolu okradziono biuro adwokata, zabierając około 6 tysięcy lirów. Nazajutrz okradziony otrzymał olbrzymią babkę z rymowanym listem, w którym niewiadomi złodzieje złożyli wraz z życzeniami podziękowanie za pozostawienie tej sumy w szufladzie, zapewniając, iż pozwoli im ona na wesołe spędzenie czasu świątecznego.

———=oOo=———

Zachwiane finanse Watykanu

Kryzys w państwie Papieskiem

W Rzymie przedmiotem ogólnej uwagi jest stan finansów „Citta del Vaticano". Nowy Rok wstaje dla Ojca św. w bardzo niepomyślnych warunkach pod tym względem: spadek walut, w których była ulokowana znaczna część finansów Watykanu, nadwyrężył bardzo silnie skarbiec papieski. Zwłaszcza spadek funta angielskiego odbił się tu dotkliwie. W dalszym ciągu zachwiała niemi poważnie decyzja samego Ojca św. — jak o tem donosiliśmy — zwolnił katolików amerykańskich od opłaty świętopietrza, biorąc pod uwagę kryzys panujący w Stanach. Świętopietrze amerykańskie wynosiło 75 poc. ogólnych dochodów Kościoła.

Jednocześnie bardzo silnie przyczyniły się do utrudnienia sytuacji prace związane z utworzeniem państwa watykańskiego.

W ostatnich dwoch latach wybudowano tam pałac gubernatora, nową pinakotekę, gmach „Osservatore Romano", dworzec kolejowy; magazyny żywnościowe, kwaterę Gwardji Szwajcarskiej, pałac N.M.P. w Transtercie na pomieszczenie Kongregacji rzymskiej klasztor Benedyktynów, zakład misyjny na Janiculum i t.d.

Przy tych budowlach Watykan bzatrudniał w ciągu ostatnich lat 8 tysięcy robotników dziennie.

Roboty te kontynuowane będą wedle możności, gdyż życzeniem Piusa XI jest by ta rzesza robotników nie znalazła się w dzisiejszej sytuacji na bruku bez pracy.

Czy Amy Johnson zostanie „Lady"

Na Nowy Rok w czasie uroczystego przyjęcia w pałacu królewskim, Jerzy V dokona corocznej uroczystości ogłoszenia listy nowych osób, którym przyznał tytuł i odznaczenia szlacheckie. Dzienniki londyńskie notują obecnie pogłoskę, że na tej liście znajduje się nazwisko Amy Mollison, dawniej Amy Johnson, znanej lotniczki angielskiej, która świeżo odbyła raid lotniczy Londyn—Południowa Afryka.

Amy Johnson ma otrzymać tytuł szlacheckiego „lady". Mollison, to jest tytuł „damy Imperjum Brytyjskiego", który oczywiście będzie przysługiwał tylko jej, a nie wpłynie w niczem na „stanowisko" jej męża.

Najsilniejsza flotylla lodołamaczy

Najsilniejszą i największą flotyllę lodołamaczy posiada Rosja sowiecka.

Na zdjęciu naszem widzimy jeden z tych lodołamaczy „Sibiriakow" w walce z otaczające go lodami na Morzu Białem.

Pocieszająca wiadomość

Przyznać musimy, że węzły przyjaźni, łączące naród polski z narodem włoskim, zostały ostatniemi czasy jeszcze bardziej zadzierzgnięte, a złożyły się na to różne przyczyny, których w tej krótkiej wzmiance nie będziemy poruszać, obiecujemy jednak do tej kwestji wrócić.

Wiadomość, którą podajemy poniżej, sądzimy, odbije się głośnem echem u zainteresowanych, albowiem chodzi tu o znaną na całym świecie i także u nas firmę włoską RIV — Łożyska kulkowe i rolkowe.. Jest to największa i najpoważniejsza we Włoszech fabryka włoskich łożysk kulkowych i rolkowych. Swe potężne stanowisko RIV zawdzięcza pierwszorzędnej konstrukcji i dużej wytrzymałości łożysk, przy zastosowaniu najwyższej jakości stali. Cel swój RIV mógł osiągnąć także dzięki mozolnym studjom, próbom laboratorvjnym i doświadczeniu praktycznemu. Zatrudniając w swej fabryce najwybitniejszych fachowców, RIV wypuszcza łożyska tylko w gatunkach najwyższych, które dzięki swej, podkreślamy, konstrukcji i jakości są najbardziej wytrzymałe, dają zatem maximum korzyści, a co jest godne podkreślenia, ceny łożysk RIV są najtańsze, względnie bezkonkurencyjne.

Celem uprzystępnienia nabycia tych łożysk i ich rozpowszechnienia firma RIV powierzyła przedstawicielstwo i główny skład fabryczny na całą Polskę CENTRALI ŁOŻYSK Sp. z o.o. WARSZAWA, Nowy Świat Nr. 59. Centrala Łożysk na żądanie wysyła oferty.

Grzyby polskie dominują na rynku niemieckim

Pomimo szeregu zakazów i utrudnień w stosunku do importu polskiego, niektóre towary polskie jednakże nadal dominują na rynku niemieckim. Tak więc w miesiącu ubiegłym Polska była wyłącznym dostawcą grzybów na rynki Rzeszy. Ogólny import grzybów, jak podaje statystyka niemiecka, wyniósł w październiku 237 kwintali, wartości 24.000 Rmk. — W ciągu 11-tu miesięcy br. a zatem do dnia 1-go bm. Niemcy importowały ogółem 6.135 kwintali grzybów, w tem 90 procent, a mianowicie 5.651 kwintali z Polski.

W WIRZE STOLICY

MYŚLI STRÓŻA O KRYZYSIE

Słuchając przez radjo odczytu profesora W. S. H. Leśniewskiego o kryzysie, jego powodach i terminie końcowym myślałem, że najwidoczniej profesorowi podnieśli pensję i dlatego jest w tak różowym nastroju. Dlaczego jest bezrobocie? Bo... i strasznie skomplikowane tłumaczenie. Kiedy się ta bryndza skończy? Prędziutko bo... parę akcyj w Nev Jorku skoczyło o parę punktów, a to nieomylny znak.

Naturalnie, uczeni ekonomiści znają się na życiu gospodarczem doskonale, ale że co przepowiedzą to — fałszywie, co zrobią to — mylnie, — to pewne. Nie mają tylko szczerości tego księdza okultysty, co to słynął z umiejętności wywoływania duchów. Wezwał- go Fryderyk II-gi i rzekł:

Podobno ksiądz umie świetnie wywoływać duchy?

— A istotnie umiem.

— Jakże one wyglądają?

— Nie wiem, bo nigdy żaden nie przyszedł.

Słuchanie profesorskich odczytów zaciemnia umysł, zato rozmowa ze stróżem trafia do przekonania. Stróż opowiedział mi:

— Przed wojną pracowałem w Warszawie w fabryce żarówek Cyrkon. Było nas 450 robotników i wyrabialiśmy dziennie 1000 żarówek. Wojna, bałagan, nowe maszyny. Cyrkonu niema już, jest na jego miejscu fabryka Tungsram. Poszedłem tam onegdaj przez ciekawość. Jest 30 robotników, a wyrabiają dziennie 3000 żarówek. Ja przez 10 godzin dziennie wstawiałem druciki do 100 zarówek, teraz maszyna wykonuje tę pracę w ciągu 10 minut!

— Ojej.

— Mój syn pracował w fabryce perkalików w Łodzi. Przed wojną przy dwóch warsztatach tkackich stał jeden robotnik, obecnie 16 warsztatów pilnuje jeden! A podobno tylko trochę z amerykańska udoskonalić i na 24 warsztaty wystarczy jeden pilnujący.

— Ajaj!

— Moja córka robiła pończochy. W Warszawie było przeszło 2000 pończoszarek. Biały one przędzę do domu i przez dzień — nie wysilając się — robiły po 5 par pończoch na maszynie. Na każdej parze złotówka zarobku. 150 zł. miesięcznie — żyć można. Dziś niema w Warszawie ani jednej pończoszarki — zato są wielkie maszyny. Jedna maszyna wyrabia 50 par na godzinę. Kto wytrzyma taką konkurencję. Więc mój syn i moja córka są bezrobotni, ja pracuję póki robota nie postawią w bramie.

Tak, ma rację stróż. Gdy przyszedłem pierwszy raz do redakcji, numer składało 16 zecerów. Teraz trzech intertypistów wystarcza. Zapytałem jeszcze stróża:

— Jak pan myśli, skończy się to bezrobocie, a wślad za tem kryzys?

— Czemu nie. Niech tylko wymyślą maszyny, któreby połamały wszystkie obecne.

Karol.

— o —

Powołanie naczelnego nadzwyczajnego komisarza do walki z epidemjami

Dowiadujemy się, że na podstawie ustawy o utworzeniu urzędu naczelnego nadzwyczajnego komisarza do spraw walki z epidemjami, grożącemi państwu klęską powszechną, Rada Ministrów powołała w drodze rozporządzenia urząd naczelnego nadzwyczajnego komisarza do spraw walki z epidemjami na czas od dnia 1-go stycznia 1933 do dnia 31 grudnia 1933.

RESTAURACJA „BRISTOL" MICKIEWICZA 22
DZIŚ POWITANIE NOWEGO 1933 ROKU
Zarząd

ZAPRASZAMY NA NOC SYLWESTROWĄ
do RESTAURACJI pod BACHUSEM WILEŃSKA 42
Doborowy zespół muzyczny. Dancing towarzyski. Bar amerykański (coctaile, flyps'y). Ceny zniżone. Zamówienia na stoliki przyjmuje Zarząd Restauracji

NOC SYLWESTROWA zapowiada się w NAJ WESELEJ EFEKTOWNIEJ PRZYSTĘPNIEJ „POLONJI" MICKIEWICZA 11, Tel. 593.

NA SYLWESTRA! Świeże INDYKI TUCZONE. SZAMPAN KRAJOWY butelka zł. 6 poleca D.-H. A. Januszewicz Zamkowa 20-a, tel. 8-72.

STAROŻYTNICTWO WILEŃSKIE

I JEGO NAJPILNIEJSZE POTRZEBY

Wobec Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku i wstąpienia otuchy w serca, zatroskanego kryzysem gospodarczym społeczeństwa naszego, z rozradowaniem dostrzega się ożywiający się ruch handlowy w mieście naszem. Okoliczność powyższa może wpłynąć dodatnio i na bliższe zainteresowanie się światlejszego ogołu na cokolwiek zapoznawaną tutaj branże antykwarstwa sklepowego. Niestety odnośna gałąź starożytnictwa, wspierającego racjonalnie pojętą archeologję kolekcjonerów zabytków sztuki, nie jest niestety zorganizowaną naukowo i praktyczne wyniki sprzedaży objektów i samych urządzeń w kilku naszych magazynach antykwarskich, nie przedstawiają się dodatnio. Przypuszczać jednak należy, że zamierzone tworzenie spółki handlowej, opartej na zasadzie syndykatów, znakomicie przyczyniłby się i do polepszenia warunków materjalnych wśród kupujących artykułami antykwarskiemi. Tymczasem dostrzegamy ogromny brak w sklepach wileńskich, przeładowanych głównie meblami, o staroświeckich fasonach i przeróżnemi bric a brac, większej ilości objektów wartościowych i wogóle kulturalnego urozmaicenia grup pokazowych. Z tąd i o estetyce samych wystaw sklepowych czyż może być mowa, a przecież takie naprzykład magazyny Warszawy, Krakowa i innych miast naszych oddawna świecące przykładem wzorowego częstokroć urządzenia i urozmaicenia sklepów z antykami i naprawdę rozciekawiającemi okazami z dziedziny sztuki dawnej. Nasze magazyny odnośne nieposiadają nawet właściwego charakteru regjonalnego i jakże rzadko dają się napotykać w nich, dajmy na to, prace dawnych artystów malarzy i strycharzy tutejszych jak naprzykład Rustema, Kanuta Rusieckiego, Wincentego Ślendzińskiego, J. Marszewskiego; ryciny Podolińskiego, Saundersa, Przybylskiego, Perlego, akwaforty Alfreda Romera, H. Weysenhofa i t. d., dalej prześliczne plansze „Albumu Wileńskiego" J. K. Wilczyńskiego (wśród nich tyle poszukiwane ryciny z widokami Starego Wilna, portretami naszych znakomitych mężów, zabytkami uniwersyteckiemi i ikonograficznymi i t. p.), dalej wyroby artystycznego przemysłu, zarówno mieszczańskiego jak i ludu wiejskiego; przedmioty stare z czeczotki, mahoniu, szkła urzeckiego, medale, tłoki pieczętne, szabaśniki i inne wyroby metalowe, ceramikę krajową wszelkiego rodzaju, osobliwości etnograficzne i t. d. i t. d.).

O objektach tak szczególnie precyzyjnych, jak minjatury stare wileńskie i inne oraz wytworne ozdoby naszych budynków dawnych i kunsztowne rzeźby z kości, marmuru jako też z bronzy staro francuskie, prawie już dziś w antykwarniach wileńskich nie napotykają się. I stare srebrne oraz cynowe wyroby, z których słynęło niegdyś Wilno, też już należą u nas do niezmiernych rzadkości, bo zresztą nawet cechowe puhary i lady mało gdzie w zarządach naszych rzemieślniczych dochowały.

Któż z miłośników staropolszczyzny nie marzy o przyozdobieniu swego gabinetu, choćby najskromniejszym gobelinkiem, karabelą jaką taką, ryngrafem? Dziś nawet za ośrednictwem handlarzy antykwarskich niepodobna doszukać się w Wilnie chociażby jakiegoś efektownego szkaplerzyka rycerskiego, lub dawnego medalika srebrnego, czy mosiężnego z wizerunkami m. p. Matki Boskiej Św. Michalskiej, Łaskawej, Św. Jacka z epoki powstania styczniowego i t. p.

Przy sposobności nadmieniamy, że OO. Bonifratrzy wileńscy dopiero w ostatnich miesiącach wypożyczyli u niżej podpisanego dla skopjowania i rozpwszechnienia, nadzwyczaj rzadki medalik srebrny z Wil. Matką Boską Bonifraterską, prześlicznego stempla.

Niekiedy dają się jeszcze spotykać w antykwarniach naszych stare zegary z XVII — XIX stuleci roboty majstrów wileńskich: Girke'go, Gugenmusa, Freja, Falkenau'a, Jurkiewicza i Gołowskiego. Owóż zarówno o zegarach podobnych, jakoteż o rarytasach numizmatycznych wileńskich napotkać można cenne a zilustrowane studja fachowe w rocznikach „Ateneum" wileńskiego, wydawanych przez Wil. T-wo Przyjaciół Nauk. Przy pomocy zbiorów rzeczonego T-wa, można się wiele pouczyć, ułatwiając sobie tem samem poszukiwania podobnych objektów w antykwarniach wileńskich, w miarę przygodnego ich tam napływu do działów historyczno-obyczajowego i sztuki. Oczywiście również bardzo pożytecznym dla orjentacji, w czasach, zwłaszcza krajowej archeologji i nadto ludoznawstwa, są w grodzie naszem: muzeum przy Bibljotece im. Eustachego i Emilji Wróblewskich, zbiory uniwersyteckie przy niektórych wydziałach wszechnicy naszej kolekcjonowane; dalej muzea białoruskie i litewskie, wreszcie zaczątki takich że instytucji u Tatarów, Karaimów i Żydów wileńskich. Ze zbiorów prywatnych w Wilnie niektóre są tylko dostępne, a są tu u nas zbieracze nie tylko samych *Vilnianów*, lecz wogóle wszelkiego rodzaju rzadszych objektów kultury minionych wieków. Jedni naprzykład upędzają się za rzadszemi okazami ceramicznemi, a zwłaszcza porcelaną (oczywiście nie tylko saską lub serbską i angielską, lecz może przedewszystkiem korecką, baranówką, telechańską i t. d.)

Co do szkła, to trudno już dzisiaj natrafić na wyroby z Urzecza, Naliboków, Szczorsów i in. Wilno niestety nie posiada żadnego, tak uniwersalnie przygotowanego starożytnika kolekcjonera, który podobnie, jak jeszcze przed paroma dziesiątkami lat ś. p. rotmistrz Lucjan Moraczewski, potrafił z należytą, a częstokroć gruntowną wprost kompetencją oświecać nie tylko wyłącznie zbieraczy początkujących, lecz również informować i uczonych badaczy, zwłaszcza w przedmiocie numizmatyki krajowej, dawnego rynsztunku wojska polskiego, tudzież niektórych innych dziedzin archeologji. Zbiory swoje ś. p. Moraczewski wszystkie zwolna przed zgonem swoim rozproszył, a były tam, jak pamiętam, portrety olejne postaci historycznych pendzla Baccarelli'ego, pancerze, szable dawne, misiurki, rzadkie odznaki wojskowe, medale, sztychy, całe dziesiątki tysięcy autografów i t. p. rzeczy. Był on egzekutorem testamentu fundatora wileńskiego Muzeum Starożytności, Eustachego hr. Tyszkiewicza, tej skarbnicy znakomitego, jak wiadomo zmarnowanego potem w znacznej części przez gospodarkę komisji murawjewskiej w latach 1864 — 1865. Erudycję swą w sprawach starożytnictwa lokalnego, zawdzięczał inny zasłużony kolekcjoner wileński, ś. p. Ludwik Albert Zasztowt właśnie pomienionemu L. Moraczewskiemu. Zasztowt, pomimo, że za życia zajmował się wiele szczególniejszemi facjendami antykwarskiemi, rozumnie jednak swemi zbiorami zarządził przekazując drogą legatu lwią ich część Bibljotece im. Eu. i Em. Wróblewskich w Wilnie. Niemałą zasługą tego zbieracza, znanego zkądinąd dziwaka, a sprytnego zdobywcy upatrzonych zabytków, było zgromadzenie ważnych przyczynków do dziejów sztychmarstwa polskiego oraz celowe zgrupowanie nader rzadkich autografów, z tych setkę najcenniejszych ofiarował jeszcze przed pół wiekiem, poznańskiemu T-wu Przyjaciół Nauk, za prezesury barona Engelströma. Kiedy już mowa o poważniejszych zbieraczach wileńskich, to nie można pominąć imion dwu głośnych swego czasu antykwarjuszy, a poniekąd muzeologów, którzy zbierali, zresztą nie w samem tylko Wilnie, naprawdę bogate kolekcje, zdumiewające ogromną rzadkością przedmiotów z rozmaitych epok rozwoju cywilizacji. Byli to ś. p. generał Woldemar Ślizień i Antoni Brodowski. W. Ślizień, odziedziczywszy po ojcu swoim Rafale, amatorze rzeźbiarzu, a wychowańcu dawnego uniwersytetu wileńskiego, dość poważną kulturę estetyczną i trochę cennych dzieł sztuki, zebrał w ciągu kilkudziesięciu lat imponujące naprawdę muzeum domowe, gdzie figurowało też niemało zabytków narodowych, zwłaszcza z epoki Stanisława Augusta. Wiele precyzyjnych dzieł sztuki rozlokowanych w mieszkaniu własnej jego kamienicy, składało się na całość wyjątkowo ciekawą i nader efektowną. Pamiętam z jakiem zachwytem oglądał te zbiory krakowski badacz sztuki i artysta malarz, ś. p. Stanisław Cercha. On też oszacował te zbiory na pół miljona zgórą ówczesnych rubli rosyjskich. Niestety, znaczniejszą bodaj część tych wspaniałych zabytków, spadkobiercy ś. p. Ślizńia rozsprzedali w Petersburgu. Podobnież utraciło Wilno i wielkie szkła dające się przeszło 20.000 okazów, muzeum prywatne Antoniego Brodowskiego. Co prawda pięknością nie dorównywało ono przepysznym kolekcjom Ślizńia, lecz zawierało niezmiernie pouczające okazy regjonalnej kultury, zwłaszcza wileńskiej, wiele osobliwości numizmatycznych, bardzo ciekawych judaików, rozmaitego typu lamp, wykopalisk, osobliwości przyrodniczych, starych zbroi, bogaty dział ikonograficzny, zbiór krajowych tłoków pieczętnych, dawną biżuterję i t. d. Szczególnie zwracał uwagę, zwiedzających to muzeum, piękny pas domniemanie z XVI wieku z portretem i scenami koronacyjnemi Stefana Batorego. Jakże ubolewać należy, że takie zbiory wywiezione zostały z Wilna przez p. B. który jako urzędnik rosyjskiego wojskowego wydziału inżynieryjnego, zmuszony był do ewakuacji w 1916 r. i osiedlenia się w Witebsku. Tak uprzytomniwszy sobie wspaniałe a fatalnem zrządzeniem losów, dla Wilna może nazawsze utracone zbiory, odczuć już możemy znaczenie nowopowstałych tutaj zbiorów, pod niejednym względem znacznie uboższych, niż to naprzykład Muzeum, kierowane niegdyś przez słynną Komisję Archeologiczną wileńską, a zagrabione na rzecz Moskwy. Wracając do sprawy handlu antykwarskiego w Wilnie, miejmy nadzieję, że obok mającego tu powstać syndykatu antykwarjuszy zawodowych, również poważniejsi badacze przeszłości i miłośnicy pamiątek krajowych, nieomieszkają skupić się przy światłej pomocy Urzędu Konserwatorskiego przy Województwie, gwoli właściwej ochrony rozproszonych nieopatrznie tak cennych niekiedy przedmiotów archeologicznego i artystycznego znaczenia. Opieką taką mogłoby się zająć odpowiednie konsorcjum z ludzi dobrej woli i fachowego przygotowania, a bez ochyby z czasem taka grupa starożytników mogłaby ująć w swe ręce kierownictwo, ewentualnie nowopowstającego antykwarjatu chrześcijańskiego. O podobnej placówce polskiej, respective magazynie spółkowym antykwarskim, marzył jeszcze przed trzydziestoma laty znakomity badacz starożytnictwa krajowego ś. p. Wandalin Szukiewicz. Czyż dopuszczalnem jest ażeby i nadal, napotykane od czasu do czasu cenniejsze zabytki historyczne i artystyczne, w antykwarniach, a niekiedy w sklepach jubilerskich, grawerskich i innych stawały się łupem przyjezdnych handlarzy antykami, popieranych przez niepowołanych faktorów.

Sulimczyk.

KRONIKA wileńska

SOBOTA Dzień 31 Sylwestra jutro Nowy Rok

Wschód słońca g. 7,42

Zachód słońca g 14,57

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE:

Z DNIA 30 GRUDNIA

Ciśnienie średnie: 772.
Temperatura średnia: —3.
Temperatura najwyższa: —1.
Temperatura najniższa: —3.
Opad: —
Wiatr: południowy.
Tendencja: lekki spadek ciśnienia.
Uwagi: pochmurno.

PROGNOZA P.I.M.-a na dzień dzisiejszy:

Przeważnie pochmurnie i mglisto, dniem miejscami przejaśnienia, nocą lekki mróz, dniem temperatura nieco poniżej zera, słabe wiatry miejscowe.

NABOŻEŃSTWA

— ROZPOCZĘCIE NOWEGO ROKU PRZEZ CHRZ. ZWIĄZKI ZAWODOWE. Dnia 1 stycznia w dniu Nowego Roku o g. 8,30 zostanie odprawiona w kościele św. Ducha (po-Dominikański) uroczysta Msza św. na intencję Chrześcijańskich związków Zawodowych.

Nabożeństwo odprawi i kazanie wygłosi ks. Mgr. A. Mościcki.

OSOBISTA

— P. **Aleksander Meysztowicz,** który po świętach powrócił na kilka dni do Wilna, dziś znów wyjeżdża na wieś na krótki odpoczynek.

—P. MARSZAŁEK SENATU WŁADYSŁAW RACZKIEWICZ wyjechał w piątek o 23,25 z powrotem do Warszawy.

— P. WOJEWODA Z. BECZKOWICZ powrócił do Wilna i objął urzędowanie.

— P. ŁĄCZYŃSKI OTRZYMUJE URZĄD ZIEMSKI. — P. Łączyński, który przez pewien czas pełnił funkcje dyrektora departamentu w min. rolnictwa, wraca do Wilna w dniach najbliższych i obejmie prezesurę Okr. Urzędu Ziemskiego.

MIEJSKA

— STACJA KONTROLI MIĘSA zostaje z dniem 2 stycznia 1933 r. przeniesiona z ulicy Ponarskiej Nr. 1 na ulicę Ponarską Nr. 73 obok Stacji Towarowej. Komunikuje o tem magistrat m. Wilna.

— DOCHODZENIE W SPRAWIE STRAŻY OGNIOWEJ. — Kontrola miejska ukończyła już dochodzenie w sprawie gospodarki b. komendanta Waligóry w straży ogniowej.

Akta sprawy przekazane zostaną sądowi dyscyplinarnemu do rozpatrzenia. Rozprawa ma się odbyć w połowie stycznia.

WOJSKOWA

— SPISY POBOROWYCH. Od dnia 2 do 15 stycznia w wydziale wojskowym magistratu będą dostępne do przejrzenia spisy poborowych rocznika 1912. Zainteresowani winni sprawdzić, czy są wciągnięci na listy poborowych.

AKADEMICKA

— **Zarząd Sodalicji Marjańskiej Akademiczek USB.** zawiadamia, że dnia 31 grudnia 32 r. o godz. 20 w Domu Sodalicyjnym (Królewska 9) odbędzies ię spotkanie Nowego Roku, na które zaprasza wszystkie sodaliski i sodalisów.

RÓŻNE

— PRZEMÓWIENIE NOWOROCZNE PANA WOJEWODY. Zwyczajem lat ubiegłych, w dniu dzisiejszym o godz. 18,50 p. Wojewoda wileński Zygmunt Beczkowicz wygłosi przed mikrofonem rajjostacji wileńskiej przemówienie noworoczne, zakończone życzeniami dla całej Wileńszczyzny.

— WYSTAWA GWIAZDKOWA. Dnia 26 bm. została otwarta wystawa Gwiazdkowa obrazów przy Stałej Wystawie Sztuki, ul. Wielka 32. W wystawie bierze udział 20-tu malarzy wileńskich ze 140 pracami. Wystawa otwarta codziennie od 10 rano do 8-mej wiecz. Wejście 30 gr., ulgowe 20 groszy.

— PAŃSTWOWA ODZNAKA SPORTOWA. — W roku bieżącym odznakę sportową uzyskało na terenie miasta około 2 tysiące osób z pośród nauczycieli, sądowników, urzędników administracyjnych i wolnych zawodów.

— REDUKCJE W O. U. Z. — Realizując zalecone oszczędności w wydatkach personalnych, Okręgowy Urząd Ziemski sporządził już listę pracowników, zakwalifikowanych do redukcji. Z samej centrali ma być zwolnionych kilku urzędników-mężatek i emerytów.

— SPRAWY RZEMIEŚLNICZE. Izba Rzemieślnicza w Wilnie przypomina rzemieślnikom, prowadzącym lub zamierzającym prowadzić księgi handlowe, iż zgodnie z obowiązującemi przepisami o uproszczonej księgowości, księga Dziennik lub Księga produkcji ma być oparafowana i poświadczona.

Poświadczanie ksiąg handlowych odbywa się codziennie w Izbie Rzemieślniczej. Jednocześnie podaje się do wiadomości, iż Instruktor dla spraw uproszczonej księgowości przy Izbie Rzemieślniczej udziela bezpłatnie wszelkich informacyj w sprawach zakładania i prowadzenia ksiąg handlowych codziennie w godzinach od 10 do 12 w lokalu Izby.

— ZWIĄZEK CECHÓW — SEKCJA RELIGIJNA, od niedzieli 1-go stycznia rozpoczyna miesięczne, wspólne rzemieślnicze nabożeństwa.

I-sza taka Uroczysta Msza odbędzie się w kościele św. Ducha o godz. 11-tej, na której kazanie wygłosi ks. Al. Mościcki.

Tą drogą wzywamy wszystkich rzemieślników, którzyby nie otrzymali osobistych zaproszeń o stawienie się w jak najliczniejszem gronie, rodziny, czeladzi i terminatorów.

Wznowienie tak pięknej tradycji jak wspólna Msza, należy powitać z radością.

— PODZIĘKOWANIE. Tow. opieki nad byłymi pracownikami tajnej polskiej oświaty w Wilnie i na Wileńszczyźnie, składa niniejszem gorące podziękowanie Panu Premjerowi Prystorowi, za przyznane 1500 zł. zapomogi na cele Towarzystwa. *Zarząd.*

BALE I ZABAWY

— **Sylwestrowy Dancing u Sztralla „Zielonego".** Spieszcie z pomocą małym biedakom, zagrożonym gruźlicą. Niewątpliwie wszyscy, którym cel ten jest bliski sercu spotkają się dnia 31 grudnia b.r. na „Sylwestrowym Dancingu" w lokalu cukiern „Zielonego Sztralla" ulica Mickiewicza 22, organizowanym przez Wojewódzki Komitet Dni Przeciwgruźliczych" Całkowity dochód przeznacza się na istniejące już prewentorjum dla dzieci zagrożonych gruźlicą.

Wstęp wyłącznie za zaproszeniami. Bilet 2 zł. akademicki 1,50.

— CZARNA KAWA KOM. BEZROBOCIA. — W najbliższy czwartek, 5 stycznia 1933, odbędzie się w pięknej sali nowego gmachu Izby Przemysłowo - Handlowej tradycyjna „Czarna Kawa-Bridge", organizowana co roku przez Wojewódzki Komitet do Spraw Bezrobocia.

Zabawę uświetnią występy artystów operetki wileńskiej. Dotychczas łaskawy udział przyrzekli: pp: Halmirska, Gabrielli, Dembowski i K. Wyrwicz-Wichrowski.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Wielki na Pohulance** gra dziś i jutro przepiękną, egzotyczną komedję Pagnola „Marjusz" w koncertowej grze zespołu z p.p. Szpakiewiczową, Koronkiewiczówną, Pośpiełowskim i Neubeltem na czele, z gościnnym występem ulubieńca publiczności Leonem Wołłejką.

— **Dzisiejsza noc Sylwestrowa w teatrze na Pohulance** zgromadzi najwytworniejszą publiczność Wilna. Początek przedstawienia Sylwestrowego w teatrze na Pohulance o godz. 11 m. 30 w nocy. Udział bierze cały zespół teatru na Pohulance. Na program złożą się przedewszystkiem wspaniała amerykańska farsa— „Cały dzień bez kłamstwa" urozmaicona wkładkami rewjowemi, pozatem tak ulubiony przez Wilno chór Rewellersów Świętochowskiego i wreszcie prolog pióra artystki Ireny Ładosiówny, ubany w formę żartu scenicznego pt. „Gdy stary rok pęka".

— **Repertuar teatru Wielkiego na Pohulance w dniu 1 stycznia 1933 roku.** — W niedzielę po poł. „Zygmunt August".

W niedzielę wieczorem — „Cały dzień bez kłamstwa" (na którym dyrekcja teatrów miejskich przygotowała nielada podarek noworoczny w postaci loży do teatru na Pohulance, ważną na cały miesiąc, która będzie wylosowana przez publiczność w czasie niedzielnego przedstawienia wieczorowego'.

— **Teatr Wielki na Pohulance** przypomina, że zniżki do teatru Wielkiego na Pohulance (legitymacje zniżkowe 25 proc.) tracą swą ważność w dniu 1 stycznia 33 roku. W pierwszych dniach stycznia należy zatem zgłaszać w kancelarji teatru na Pohulance zapotrzebowania nowych legitymcyj.

— **Teatr muzyczny Lutnia. — Występy Janiny Kulczyckiej.** — Dziś o godz. 8.15- ukaże się wspaniale wystawiona operetka Kollo „Lady Chic". W roli tytułowej wystąpi J. Kulczycka, budząc ogólny zachwyt publiczności. — Efektowne tańce wschodnie wykona zespół baletowy z udziałem Goreckiej i Morawskiego. Zniżki akademickie ważne. Koniec przedstawienia o godz. 10.45.

— **Dzisiejsze „Yo-yo" Sylwestrowe w Lutni.** Tradycyjnym zwyczajem w dzisiejszą noc Sylwestrową w Lutni zespół tego teatru powita rok 1933 wspaniałą rewją humoru, pieśni, piosenki i tańca. Udział w tej rewji weźmie cały bez wyjątku zespół artystów, balet, oraz orkiestra w pełnym składzie.

Bilety sprzedaje kasa Lutni od godz. 11 rano w ciągu całego dnia. Początek o godz. 11 m. 30 wiecz.

— **Jutrzejsza popołudniówka w Lutni.** — Jutro w niedzielę ukaże się na przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych operetka Kalmana „Fijołek z Montmartre'u". Początek o godz. 4 p.p. Ceny zniżone.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — Bezdomni
CASINO — Zwycięzca
PAN: Pałac na kółkach.
HOLLYWOOD — Ronny
ŚWIATOWID — Pat i Patachon.
STYLOWY — Natchnienie.
LUX—Ułani... ułani...

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Przejechanie.** — Na ul. Bystrzyckiej jakiś rowerzysta przejechał Helenę Banelową (Bystrzycka 12). Doznała ona obrażeń głowy.

— **FAŁSZYWE WEKSLE SZEWCOW** Właściciel sklepu obuwia przy ul. Zamkowej Litwinowicz stwierdził, że nadsyłane mu do uregulowania niektóre weksle mają misternie podrobione podpisy.

Podobne obserwacje poczynili i inni szewcy, właściciele sklepów w mieście, więc udano się gremjalnie do policji z prośbą o wyśledzenie pomysłowych oszustów.

Wydział śledczy, kierując się wskazówkami poszkodowanych zdołał jednego z fałszerzy Jankla Szmuklera, b. handlarza skórami zatrzymać. Drugi sprawca niejaki Sznajderowicz w obawie przed aresztowaniem zbiegł i przebywa obecnie jakoby w Gdańsku.

— Z NIEZAMKNIĘTEGO PRZEDPOKOJU. — Giedgowdowej Adeli (ul. Dobroczynny 4) skradziono z niezamkniętego przedpokoju damskie futro, kryte suknem granatowem, na skórkach lirowych, wartości 800 zł.

— NA GORĄCYM UCZYNKU. Wywiadowcy urzędu śledczego zatrzymali na gorącym uczynku kradzieży artykułów spożywczych z niezamkniętego składziku w kogutarni domu Nr. 14 przy ul. św. Ignacego na szkodę Czaplińskiej Marji znanego zawodowego złodzieja Traklińskiego Izaaka (Ponarska 14). Skradzione artykuły odebrano i zwrócono poszkodowanej.

— PORZUCONE DZIECI. Posterunkowy I komisarjatu PP. Władysław Banasik znalazł na ul. Wielkiej róg Sawicz dwoje dzieci, pozostawionych przez nieznaną matkę, a mianowicie: dziewczynkę Apolonję, lat 8 i chłopczyka Czesława lat 6. Dzieci oświadczyły, że nazywają się Bielińscy, ale skąd pochodzą i gdzie zamieszkują, określić nie mogą. Dzieci zostały umieszczone w przytułku przy ul. Połockiej 4.

— PRZEMYTNIK. Na dworcu osobowym, w pociągu Wilno - Lida wywiadowcza tut. wydziału śledczego zatrzymał Goldenberga Izaaka Mejera, zam. w Radziwiłłowie woj. wołyńskiego, przy którym ujawniono 20 kilo sacharyny, pochodzącej z przemytu. Goldenberga aresztowano.

— UJĘCIE ZŁODZIEI. Zatrzymano za wodowych złodziei Grygielewicza Wincentego, Bołtucia Eugenjusza (Kalwaryjska 107) i Stankiewicza Wincentego (Kalwaryjska 115), którzy w dniu 26 bm. skradli u Chrenowa Bazylego (Nadleśna 59) różne rzeczy na sumę 500 zł. Rzeczy, pochodzące z kradzieży odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Sprawców przekazano władzom sądowym.

OSZMIANA

— **NAPAD. — Na drodze Krewo — Oszmiana dwóch rabusiów napadło na przechodzącego handlarza z Krewa, Dawida Lipkowicza, któremu po uprzedniem pobiciu zrabowano 500 złotych.**

MOŁODECZNO

— ZAJŚCIA Z SEKCIARZAMI. W okresie świąt na terenie pow. mołodeczańskiego i wołożyńskiego ukazała się większa grupa sekciarzy (baptystów), którzy w czasie uprawiania agitacji mieli cały szereg zatargów z ludnością.

We wsi Tomaszowo sekciarzy obrzucono kamieniami, tak że musieli uciekać piechotą aż do sąsiedniej wsi, oddalonej o 3 km., a następnie do Wołożyna.

CZY WIESZ OBYWATELU, ŻE Z GRUŹLICY UMIERA DWA RAZY WIĘCEJ OSOB, NIŻ NA OSIEM NAJBARDZIEJ ROZPOWSZECHNIONYCH CHORÓB ZAKAŹNYCH RAZEM. OBOWIĄZKIEM WIĘC KAŻDEGO JEST WALKA Z TYM GROŹNYM, A NIEUBŁAGANYM BICZEM LUDZKOSCI. POPIERAJCIE „DNI PRZECIWGRUŹLICZE"! POPIERAJCIE BUDOWĘ SANATORJUM NA WILEŃSZCZYŹNIE!

Tragiczny pojedynek na noże

WILNO. — We wsi Łabnica koło Trakiszek został śmiertelnie poraniony nożem 17-letni Adam Piotrowski. Sprawcą poranienia był 18-letni St. Adamajtis, mieszkaniec wsi Łabnica. Jak zwykle, poszło o dziewczynę.

Chłopcy, chcąc rozstrzygnąć zatarg, zdecydowali się na pojedynek i jako broń wybrali noże.

Po dokonaniu zabójstwa Adamajtis zbiegł.

SPORT

ZNÓW MAMY ŚLIZGAWKĘ.

Znów mamy ślizgawkę w Parku Sportowym. Poprzedni lód, zamieniony przez odwilż w miękką masę w przeciągu kilku ostatnich nocy skrzepł o tyle, że wczoraj już można się było ślizgać. Od dziś ślizgawka zostaje uruchomiona na dobre. *(t)*

KTO OTRZYMA PUHAR MINISTRA ZALESKIEGO.

Swego czasu minister spraw zagranicznych p. August Zaleski, doceniając znacznie propagandowe zwycięstw polskiego sportu na forum międzynarodowem, ufundował puhar, jako nagrodę przechodnią dla klubu piłkarskiego, którego drużyny, w spotkaniach z drużynami zagranicznemi, uzyskają najlepsze wyniki.

Puhar ten wygrała w pierwszym roku Legja, w ubiegłym Garbarnia. Obecnie rozstrzygana jest kwestja, kto będzie tegorocznym laureatem. Wprawdzie drużyny klubów polskich rozegrały minimalną ilość meczów z drużynami zagranicznemi, ale dwa kluby mogą się pochwalić ładnemi wynikami. Są to: ŁKS. i Cracovia.

Łodzianie wygrali z Red Starem francuskim 4:1 i z Żydenicami 5:1 przegrywając natomiast z wiedeńskim Rapidem 2:4.

Cracovia zdołała zremisować z Rapidem 2:2 lecz w innych spotkaniach została pokonana. Były to porażki odniesione na początku sezonu, kiedy drużyna nie była jeszcze w formie, ale fakt pozostaje faktem.

Z tych wyników sądząc, przypuszczać należy, iż puhar MSZ'tu otrzyma w tym roku ŁKS. Kwestja ta zostanie wyjaśniona wkrótce. *(t)*

Skandal w klinice

Pana W. z Mior operowano onegdaj w klinice uniwersyteckiej na Antokolu. Drobiazg w miosie: wycięcie polipa. Po operacji ułożono go w separatce. W pół godziny potem posługacz szpitalny zapukał do jego drzwi z obiadem. Pana W. nie było w pokoju. Zginął. Nie było go również w żadnej z sal, na żadnym korytarzu, ani wogóle w żadnej ubikacji szpitalnej, ani w ogrodzie. Godzinę szukano go bez rezultatu. Więc zarząd szpitala złożył policji alarmujący meldunek o tajemniczem zniknięciu p. W.

Co za nieostrożny pośpiech ze strony zarządu szpitala, co za kompromitacja! Dorosły człowiek po wycięciu polipa ginie jak kamień w wodzie? A jeżeli pan W. poczuł się poprostu zdrów po wycięciu polipa? — Wdział palto — i już go niema. Dlaczego uczynił to chyłkiem? — Może nie miał czem zapłacić za operację...

Tajemnicza wyprawa po skarb

W rejonie Kolosowa patrol KOP. zatrzymał dwóch osobników, którzy nielegalnie usiłowali dostać się na teren sowiecki.

Zatrzymani oświadczyli, że pochodzą z pow. stołpeckiego i zamierzali udać się do Niegereloje, gdzie przed 11 laty rodzice ich mieszkając tam, zakopali w polu kuferek z zawartością 4.900 rb. w złocie oraz kilkadziesiąt sztuk złotych monet starożytnych.

Zatrzymani oświadczyli, iż w roku 1921 wraz z rodzinami dostali się do Polski, gdzie zamiem ich rodzicom dobrze się powodziło, nie wspominali o zakopanym skarbie, lecz z chwilą, gdy znaleźli się w ciężkich warunkach materjalnych, wskazali im, gdzie mają szukać skarbu.

Zaznaczyć należy, iż przy zatrzymanych znaleziono jakiś plan domu i miejsce, gdzie rzekomo ma być zakopany skarb.

„NOWA GOSPODA" Niemiecka 1.
SKŁADA SZANOWNEJ KLIJENTELI ŻYCZENIA NOWOROCZNE,
jednocześnie
ma zaszczyt powiadomić, iż urządza **SPOTKANIE NOWEGO ROKU** przy dźwiękach mandolin i gitar hawajskich. **Zarząd**

Restauracja „ZACISZE"
Ad. Mickiewicza 25. Tel 814
Zwyczajem lat ubiegłych urządza tanie, miłe i tradycyjne
POWITANIE NOWEGO ROKU
Gości oczekuje wiele efektownych niespodzianek.
Zarząd

SYLWESTER 1933! SYLWESTER 1933!
Dla wszystkich wilnian wielka popularna zabawa
Sala KINO — REWJA
Powitanie Nowego Roku. Sala Miejska (Ostrobramska 5).
Atrakcje kinowo-teatralne.— Tańce do rana — Wejście 3 zł. Dla pań 2 zł. — Tani bufet.
Początek o godz. 11-ej w nocy.

Z SĄDÓW

PROCES O 33.000 DOLARÓW

W dniu wczorajszym w wileńskim Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces przeciwko Romualdowi Romanowskiemu, b. pracownikowi Wileńskiego Oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych. Romanowski oskarżony jest o przywłaszczenie z sum bankowych przeszło 33 tysięcy dolarów.

Przewodniczy rozprawie wiceprezes Brzozowski, w obronie oskarżonego występują adwokaci Kulikowski i Łuczywek.

Wobec tego, że sąd ma do rozpatrzenia mnóstwo materjału dowodowego, jak również przesłuchanie kilkunastu świadków, proces potrwa prawdopodobnie przez parę dni.

Nadmienić również należy, że oskarżony odpowiada z wolnej stopy.

Wielka rewja tradycyjna „yo-yo" w Lutni

PROGRAM.

I.

1) *do góry nogami* — b. halmirska i zespół girls.
2) *portrety rodzinne* — m. gabrielli, w. szczawiński, d. lubowska i r. gorecka.
3) *rebeka* — j. kulczycka.
4) *pst, dziewuszko!* — b. halmirska.
5) *rumba* — r. gorecka i w. morawski.
6) *fajansowe talerze — skecz* — d. lubowska, m. tatrzański i l. detkowski.
7) *tobie śpiewam tę pieśń* — k. dembowski.
8) *krakowskie zaloty* — b. halmirska i w. szczawiński.
9) *„yo-yo"* — m. gabrielli i cały zespół.

II.

10) *mów mi fijołku* — b. halmirska, k. wyrwicz-wichrowski i kataryniarz.
11) *ja się nie pcham* — m. tatrzański.
12) *mister jack* — m. tatrzański i zespół girls.
13) *adieu, bądź zdrów* — m. gabrielli.
14) *oj, dziś, dziś!* — r. gorecka i w. morawski.
15) *królewicz walc* — b. halmirska.
16) *grunt się tylko nie przejmować* — w. szczawiński i zespół girls.
17) *do matki* — k .dembowski.
18) *kwiat hawaju* — j. kulczycka.
19) *gazu, gazu!* — b. halmirska i cały zespół.

conferencier: k.wyrwicz - wichrowski. — kapelmistrz: m. kochanowski. — dekoracje: j. hawryłkiewicz. — inscenizacja i reżyserja: k. wyrwicz - wichrowski. — nowe kostjumy z pracowni teatralnej.

CHODZĘ PO MIEŚCIE...

O CHODNIK PRZY ZIELONYM MOŚCIE

Nie od dziś i nie od wczoraj mieszkańcy dzielnicy Śnipiszki zabiegają usilnie przed władzami o uporządkowanie ulicy Kalwaryjskiej w okolicach Zielonego Mostu, niestety bezskutecznie, a szkoda, bo rozchodzi się tu o rzeczy niezwykłej wagi, mianowicie o usprawnienie ruchu w punkcie łączącym lewobrzeżne Wilno z prawobrzeżnem!

Źródłem wadliwego funkcjonowania mechanizmu ruchu ulicznego w tym punkcie jest brak chodnika z prawej strony Kalwaryjskiej, na odcinku od Mostu Zielonego do ulicy Pióromont. Zmusza to publiczność do przechodzenia na lewy chodnik i powoduje przeciążenie tego ostatniego. Przechodzenie to, pomijając już jego uciążliwość, kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo dla przechodniów ze względu na nader ożywiony ruch, panujący w tem miejscu.

Co prawda przed kilku laty skopano część górki od strony kościoła św. Rafała, rozszerzając w ten sposób chodnik z lewej strony ulicy, nie rozstrzygnęło to jednak trudności komunikacyjnych w tem miejscu.

Jedynym sposobem wybrnięcia z kłopotu jest tu ułożenie chodnika z prawej strona ulicy j ednak na przeszkodzie stoi wązkość jezdni, zmuszająca do usunięcia skarp ziemnych, wznoszących się przy domach po prawej stronie. Niestety usunięcie skarp także związane jest z poważnemi trudnościami, ponieważ grozi zawaleniem się kamienic dzięki osłabieniu fundamentów, wymagając ponadto odpowiedniego wzmocnienia tych ostatnich.

Onegdaj zgłosił się do Redakcji pewien właściciel posesji przy ul. Kalwaryjskiej p. Antoni Żukowski, składając nader pomysłowy i łatwy do wykonania projekt uporządkowania tego zaniedbanego odcinka. Projekt ten, zaopatrzony w plan, łącznie z petycją mieszkańców będzie złożony na ręce p. Prezydenta miasta. Rozwiązuje on bez reszty wszystkie trudności, a założenia jego wyłuszczymy poniżej.

Przedewszystkiem p. Żukowski bardzo trafnie zwraca uwagę na całkiem nieekonomiczne wykorzystanie przestrzeni w miejscu, gdzie każdy cal musi być wzięty w rachubę! A więc po obu stronach dwumetrowej szerokości chodnika po lewej stronie ulicy istnieją nieużytki w postaci metrowych bez mała wypustek przestrzeni zabrukowanej, a przez to samo niewykorzystanej przez ruch pieszy. Po obu stronach ulicy znajdują się brukowane rynsztoki. Pomijając już prymitywizm podobnego rodzaju urządzeń, rynsztoki te są bardzo nieekonomiczne w sensie zajmowanej przestrzeni. Otóż, zgodnie z wywodami p. Ż., — zastąpienie istniejących rynsztoków brukowanych normalnemi przez zaopatrzenie chodników w krawężniki z płyt betonowych, oraz wykorzystanie marnujących się obecnie wypustek po obu stronach chodnika z lewej strony ulicy, zaoszczędzi się ilość przestrzeni, wystarczająca nie tylko na ułożenie półtorametrowej szerokości chodnika z prawej strony, lecz i na rozszerzenie 1 metr. istniejącego chodnika z lewej strony, a wszystko to przy całkowitem zachowaniu skarp oraz obecnej szerokości jezdni (8 metrów). Ponadto p. Ż. całkiem słusznie zaznacza, że istnieje możność pewnego zredukowania obecnej szerokości jezdni oraz częściowego skopania skarp na rzecz szerokości chodników.

Sprawa jest pilną i nie wolno jej dłużej odkładać!

Obecnie, gdy magistrat łącznie z wojskowością rozpoczął roboty nad skanalizowaniem Śnipiszek, jednoczesne zrealizowanie i tej inwestycji byłoby wielce pożądane! *Przechodzień.*

Przezorni i oszczędni
składają swe oszczędności
w
Chrześcijańskim Banku
Spółdzielczym na Antokolu
nowy adres: **Zamkowa 18.**
Bank płaci wysokie procenta
Zachowuje dyskrecję. Odpowiada za całość wkładów kapitałami i odpowi działnością do 2 200 000 zł.

Specjaliści

W kinie „Pan" biletery dołączają do programów wzruszające wezwanie takiej treści:

— Dajcie pracę akademikowi! Jeżeli chcesz uzyskać korepetytora, wychowawcę, tłumacza, plenipotenta, sekretarza, siłę biurową, inkasenta, akwizytora lub specjalisty w innych gałęziach pracy, zwróć się do Biura Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej! Najmniejszy nawet zarobek decyduje o możliwości studjowania wielu uzdolnionych jednostek!

Po pierwsze: nie mówi się: „uzyskać korepetytora", tylko po prostu — mieć. Po drugie: nie mówi się „uzyskać specjalisty", tylko — specjalistę. Ale nie mówi się również „uzyskać specjalistę". Po trzecie: komu potrzebne jest studjowanie wielu uzdolnionych jednostek? Po czwarte: jeżeli akademicy są specjalistami we wszystkich gałęziach pracy, poco chodzą na uniwersytet?

Ofiary

Zamiast wizyt noworocznych:

na Wileńskie T-wo Dobroczynności Jan Brzozowski składa zł. 5; — na tenże cel Jan Krzyżanowski składa zł. 5.

Jan i Aniela Hleb-Koszańscy na Dom Dzieciątka Jezus składają zł. 5.

Wacław i Juljan Łukaszewicze dla najbiedniejszych — zł. 5.

Zygmunt Hryniewicz na II konferencję męską T-wa św. Wincentego a Paulo składa zł. 5. —

Dyrektor Towarzystwa Miejskiej Komunikacji inż. Konstanty Massalski z żoną, zamiast życzeń noworocznych, — 20 zł. składa na bezrobotnych.

Zamiast wizyt noworocznych ofiarowują na „Chleb Dzieciom":

P. Ludwik Maculewicz dyrektor Państwowego Banku Rolnego oddziału w Wilnie — zł. 10; p. Tadeusz Miśkiewicz, zastępca dyrektora — zł. 3,; oraz pracownicy PBK oddziału w Wilnie — p.p. Jan Sterło - Orlicki — 5 zł. Józef Krupko 3 zł.; Wincenty Pietkiewicz 2 zł., Artur Fanti 2 zł.; Antoni Sobolewski 2 zł.; Witold Buterlewicz 2 zł.; Paweł Odyniec 2 zł.; Adam Poniatowski 2 zł.; Wandalin Klimontowicz 2 zł.; Aleksander Kuczuk 2 zł.; Franciszek Tyman 2 zł.; Piotr Sokoliński 1 zł.; Karol Niewęgłowski 1 zł.; Stanisław Kiernowicz 1 zł.; Wiktor Kirchner 1 zł.; Kazimierz Zardecki 1 zł.; Józef Kaszewski 1 zł.; Władysław Rewieński 1 zł., Klara Zdanowiczowa 1 zł.; Michał Kobecki 1 zł.; Antoni Korolewicz 1 zł.; Jakobina Mejerowa 1 zł.; Teofil Janowski 1 zł. Józef Bujwid 1 zł.; Jadwiga Trejczkowa 1 zł.; Halina Stulgińska 1 zł.; Antoni Komorowski 1 zł.; Wanda Piotrowiczówna 1 zł. Halina Dworakowska 1 zł.; Michał Pilecki 1 zł.; Romuald Borowski 1 zł.; Bronisław Bohusz - Szyszko 1 zł.; Ignacy Kacperski 1 zł.; Ludwik Borowski 1 zł.; Stanisław Machnicki 1 zł.; Zygmunt Zongołłowicz 1 zł.; Bolesław Kopacewicz 1 zł. Władysław Gumowski 1 zł.; Antoni Bielewicz 1 zł.; August Lir 1 zł.; Hipolit Klimaszewski 1 zł.; Wilhelm Stabiński 1 zł.; Tadeusz Grześkowiak 1 zł.; Piotr Jabłonowski 1 zł.; Zygmunt Zawisza 1 zł.; Leonja Kontrymówna 1 zł.; Zygmunt Zdrojewski 1 zł.; Władysław Szemiako 1 zł.; Aleksandra Rzepczyna 1 zł.; Józef Garlicki 1 zł.; Stanisław Nowicki 1 zł.; Stefan Skinder 1 zł.; Józef Kozłowski 1zł.; Włodzimierz Szykowski 1 zł.; Anna Pythonówna 1 zł.; Jazef Horodniczy 1 zł.; Stanisław Podbielski 1 zł.; Łucja Borodzikówna 1 zł.; Franciszek Jurewicz 1 zł. Marja Michajkowska 50 gr.; Wanda Staniszewska 50 gr.; Wanda Hermanowiczówna 50 gr.; Marta Sidorowiczówna 50 gr.; Wacław Malinowski 50 gr.; Władysława Lubowiczówna 50 gr.; Marja Skowzgirdówna 50 gr., Andrzej Lidtke 50 gr.; Wiktor Łucewicz 50 gr.; Ludwika Żebrowska 50 gr.; Bronisława Niepokowowa 50 gr.; Wanda Jankowska 50 gr.; Antoni Stalewski 50 gr.; Mieczysław Kłyszyński 50 gr.; Irena Szwedowa 50 gr.; Eugenjusz Kuczyński 50 gr.; Paweł Małyszko 50 gr.; Stanisław Butkiewicz 50 gr.; Marja Scholzowa 50 gr. Kazimierz Hołownia 50 gr.; Elżbieta Bohdanowiczowna 50 gr.; Jadwiga Wenkowa 50 gr.; Józef Rossudowski 50 gr.; Aleksander Armonitis 50 gr.; Anna Czeladzinowa 50 gr.; Czesław Beuermann 50 gr.; Wiktorja Kusterowa 50 gr.; Marja Tarwidowa 50 g.; Kazimierz Żebrowski 50 gr.: Janina Zaleska 50 gr.; Jadwiga Różkowa 50 gr.; Ignacy Aszkiełowicz 50 gr. Razem zł. 103.

Zamiast wizyt noworocznych ofiarowują na komitet „Chleb Dzieciom":

p. Jan Pietraszewski, prezes oraz urzędnicy Okręgowej Izby Kontroli: Zenon Mikulski, Wojciech Alexandrowicz, W. Rusiecki, W. Szkiłądź, W. Cywiński, M. Walkiewicz, L. Piegutkowski, H. Karczewski, W. Saryusz - Bielski, J. Juchnowicz, J. Rozwadowski, W. Olszewski, A. Wasilewski, D. Kozakiewicz, R. Szyszka, J. Hlasko, L. Chomiński, K. Czapla. F. Undrewicz, L. Sztejn, A. A. Juszkowski; W. Łukaszewicz, S. Kwasowiec, K. Sizow, A. Dąbrowska, J. Brzeska, K. Alexandrowicz, J. Ściborski, J. Ejnik, W. Babicki, S. Seweryn, F. Szaciło; M. Wojnowa; M. Grądzka, J. Lipińska, Razem zł. 32.

Na rzecz Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia złożyli: członkowie magistratu m. Wilna in corpore 68 zł.

P. M. Biernacki, wzamian składania w zyt noworocznych 10 zł.

Radjo wileńskie

SOBOTA, DNIA 31 GRUDNIA 1932 R.

11.40: Przegląd prasy, kom. meteor., czas. 12,10: Muzyka z płyt. 13,20: Kom. meteor. 14,40: Program dzienny 14.45: Muzyka (płyty). 15,15: Giełda rolnicza. 15,25: Wiad. wojskowe, 15.35: Słuchowisko dla młodzieży, 16,00 Muzyka baletowa (płyty). 16,40: „Przechadzka po Warszawie z przed 25 wieków — odczyt. 17.00: Audycja dla chorych. 17,30: Komunikaty. 17,40: „Dwie rocznice techniczne" — odczyt. 17,55: Program na niedzielę. 18,00: Muzyka lekka, wiad. bieżące, d. c. muzyki. 16,40: Przemówienia noworoczne: 1. dyr. Romana Pikiela i dyr. Witolda Hulewicza, 2. Przemówienie do słuchaczy wojewody wileńskiego Zygmunta Beczkowicza. 19,00: Tygodnik litewski. 19,15: „Ciotka Albinowa mówi" — monolog humorystyczny. 19.30: „Na widnokręgu". 19.45 Prasowy dzien. radj. 20.00: Godzina życzeń (płyty). 21.10: Wiad. sportowe, dodatek do prasowego dz. radj. 21,20: Koncert. 22,05: Koncert chopinowski. 22,40: „Hallo, tu mówi ziemia"! — feljeton. 22,55: Kom. meteor. 23,00: Muzyka taneczna. 23.50: Przemówienie naczelnego dyrektora Polskiego Radja Zygmunta Chamca. 24,00:Hejnał z Krakowa i muzyka polska. 24,10: Audycja kabaretowa.

WAŻNE DLA KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW!

Związek zawodowy Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych R. P. — Oddział w Wilnie, Sekcja Buchalterów.

Z uwagi na przewidziane nowym Kodeksem Karnym sankcje karne za nieprowadzenie ksiągowości przez kupców i przemysłowców, organizuje prowadzenie ksiąg handlowych w/g zasad prawidłowej rachunkowości lub systemem uproszczonym.

Warunki przystępne, możliwie niskie, dostępne nawet dla mniejszych i drobnych przedsiębiorstw.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: m. Wilno, Mickiewicza Nr. 22-a, m. 38.

Informacyj udzielamy w godzinach 18—20.

S. P.

Mag. Halina Dowgielewiczowa
st. asyst. Zakładu Chemji Fizjol. USB
zmarła śmiercią tragiczną dnia 29 grudnia 1932 r.
CZEŚĆ JEJ PAMIĘCI
Zrzeszenie Asystentów U. S. B.

nowogródzka

— CHOINKA DLA BIEDNEJ DZIATWY. — Wzorem lat ubiegłych i w tym roku organizuje się choinka dla biednej dziatwy w Nowogródku. Tym razem inicjatywę podjęły komitety rodzicielskie obu istniejących w Nowogródku szkół powszechnych, przyczem z datkami pośpieszyły miejscowe organizacje społeczne, w pierwszym rzędzie Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, dając na urządzenie choinki kwotę 80 zł. oraz poszczególni ofiarodawcy, składając datki w miarę możności.

Należy przypuszczać, że społeczeństwo nie będzie szczędzić dalszych datków na choinkę, by najbiedniejszej dziatwie dać chwilę radości i zadowolenia.

— „BUJANIE NA CAŁEGO". Szesnastoletni kawaler Władysław Udot, mieszkaniec wsi Moszewicze gminy rajczańskiej, pow. nowogródzkiego, zameldował na posterunku PP. że w dniu 25 grudnia, wieczorem napadnięty został przez Pawła Huryna, Aleksandra Trzeciaka i jeszcze trzeciego nieznanego mu z nazwiska chłopca ze wsi Jaruga, którzy pobili go dotkliwie i „zrabowali" w czasie bójki posiadaną kwotę 50 zł.

Według opowiadań sąsiadów, „obrabowany" bawił się wraz ze swymi prześladowcami na zabawie tanecznej we wsi Sieniężyce i to po rzekomo dokonanym „rabunku".

Być więc może, że Udot dostał lanie z powodu jakichś nieporozumień od swych kolezków.

Dodatek do tej rzeczywistości w formie „zrabowania" mu 50 zł. miał przyczynić się niezawodnie do pogrążenia przeciwników. Bo po pierwsze nie mógł mieć tak poważnej na obecne czasy sumy, a po drugie, gdyby taką kwotę posiadał i zrabowano mu ją, to niezawodnie zamiast tańczyć na zabawie — natychmiast złożyłby zameldowanie w policji.

Sprawa prawdopodobnie skończy się pociągnięciem do odpowiedzialności za fałszywy meldunek.

Czy nie lepiej już było, otrzeźwiwszy mówić prawdę?

— TYDZIEŃ AKADEMIKA. Komitet „Tygodnia Akademickiego" dzięki popularności wśród całego społeczeństwa zagadnienia pomocy młodzieży akademickiej — zorganizował nadzwyczaj sprawnie całą akcję.

Dnia 1 stycznia 1933 r. odbędzie się czarna kawa czyli „Rendes-vous" towarzyskie. Program tej imprezy specjalnie urozmaicony. Życzenia noworoczne dla społeczeństwa imieniem młodzieży akademickiej w specjalnej gwarze wygłosi kol. Zdżarski. Po odśpiewaniu „Gaudeamus", tańce prowadzić będzie kol. Kanwowski. Nadto krakowiak okolicznościowy, list z Wilna, walc z figurami z teorją Quantów, kawał z kotem, Marlena Dietrich w parodji, poeta i karnawał i inne niespodzianki, oto produkcje, w których wezmą udział kol. Zdżarski, Górski, Marja Tomaszewska, Mazurkiewicz i inni.

Dnia 5 stycznia 1933 r. pod osobistym protektoratem przewodniczącego Wojew. Komitetu pomocy młodzieży akademickiej Bal Akademicki, w ciągu którego młodzież również przygotowuje niespodzianki.

Sensacyjnie wprost zapowiada się wesoła zabawa taneczna czyli Bałagan Akademicki w dniu 7 stycznia z programem, którego szczegóły podamy osobno.

Zaznaczyć należy, że zarząd nowogródzkiego Ogniska, mimo kryzysu, który się odbija na finansach Ogniska, na cele Tygodnia Akademickiego udzielił bezpłatnie swych apartamentów na wszystkie imprezy

— POKŁOSIE ŚWIĄTECZNE. W dniu 25 bm. we wsi Kućki gminy dworzeckiej, pow. nowogródzkiego na zabawie tanecznej wynikło nieporozumienie między tancerzami o tancerkę. W czasie bójki jeden z tancerzy Wiktor Stancel, otrzymał od swego konkurenta Włodzimierza Gonczarza 6 ran, zadanych nożem.— Policja prowadzi dochodzenia.

baranowicka

— **Posiedzenie rady miejskiej.** W dniu 27 grudnia z godzinnem opóźnieniem, bo godzinie 21 odbyło się kolejne posiedzenie Rady miejskiej, ze względu na porządek dzienny nieliczne: — brak całej frakcji socjalistycznej, brak natłoku na galerji, ławy świecą pustkami, woźni, którzy stale ugryzają się z publicznością, swobodnie siedzą na ławach, niema tematu dla galerji.

Otwierając posiedzenie, burmistrz powitał nowego radnego p. Rozenbrausa, który wszedł na miejsce p. Litwaka, poczem przyjęto protokuł z poprzedniego posiedzenia, bez zmian, bez dyskusji przyjęto także uchwałę o odroczeniu spłaty pożyczki szkolnej do dnia 1 maja.

Następnie znalazł się najważniejszy punkt porządku dziennego, mianowicie sprawozdanie z wykonania budżetu za 1931-32 rok i protokuł komisji rewizyjnej, dotyczący tego sprawozdania..

Po przemówieniach kilku radnych, którzy wykazywali niedorzeczność niektórych wydatków, uwidocznionych w protokule, komisji rewizyjnej, jak np. rozmowa (jedna) z Nowogródkiem b. burmistrza Senkowskiego wyniosła 54 zł., jak słusznie zaznaczono, że można było pojechać do Nowogródka i taniejby kosztowało,— sprawozdanie przyjęto do wiadomości i udzielno absolutorjum.

W sprawach bieżących uchwalono na rok 1933-34 wypłacać nadal pracownikom 15 procentowy dodatek komunalny — poczem p. burmistrz poinformował Radę o udzieleniu subsydjum w kwocie 30 tysięcy zł. dla magistratu po czem posiedzenie zakończono o godz. 10 m. 15.

— AKCJA POMOCY BEZROBOTNYM. Prace Powiatowego Komitetu do Spraw Bezrobocia w Baranowiczach coraz intensywniej postępują naprzód. Akcja dożywiania dzieci w szkołach powszechnych, prowadzona jest przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, oraz Żydowskie Towarzystwo „TOZ". W ciągu miesiąca grudnia w szkołach powszechnych dożywiano 312 dzieci, zaś w szkołach żydowskich 250 dzieci. Pozatem Powiatowy Komitet do Spraw Bezrobocia bezpośrednio wydał 580 porcyj w naturze dla rodzin bezrobotnych. Pojedyncza porcja w naturze składa się: z 20 kg. ziemniaków, 4 kg. mąki żytniej, 2 kg. kaszy jęczmiennej, pół kg. słoniny (lub pół litra oleju dla rodzin żydowskich), oraz 0.25 kg. soli. W czasie świąt Bożego Narodzenia porcje te zwiększone zostały dodatkowo o 2 kg. mąki pszennej i pół kg. kiełbasy. Prócz tego Powiatowy Komitet do Spraw Bezrobocia przydzielił zasiłki dla Podkomitetów, znajdujących się na terenie powiatu, a mianowicie: w gminie nowomyskiej dla Leśnej, Łochozwy, Połonki i Bruchańszczyzny 550 zł. w gotówce; w gminie dobromyskiej dla osady Łancew-Ługu 300 zł. w gotówce; w gminie niedźwiedzickiej dla stacji Budy 200 złotych w gotówce. Podkomitety te zaopatrywane są w odpowiednią ilość ziemniaków, jaką Powiatowy Komitet przydzielił tymże w jesieni br. dla dożywiania bezrobotnych, znajdujących się na tamtejszych terenach.— Celem dalszego zasilenia funduszów własnych, Powiatowy Komitet puścił w obieg znaczki i nalepki na bezrobotnych, które rozsprzedawane są przez miejscowe urzędy, instytucje i organizacje społeczne. Ponadto na terenie całego powiatu kursują listy ofiar, które gromadzą jednorazowe datki pieniężne na rzecz Powiatowego Komitetu do Spraw Bezrobocia.

— NARCIARZE! Sekcja Sportowa przy Kole Związku Rezerwistów w Baranowiczach organizuje drużynę narciarską, oraz otwiera kursy narciarskie.— Kandydaci pragnący przyjąć udział w kursach narciarskich, winni niezwłocznie zgłaszać się w godzinach urzędowych w biurze Wydziału Powiatowego w Baranowiczach u przewodniczącego Sekcji Sportowej p. E. Kapskiego, zaś w godzinach wieczorowych (od 17—20-tej) w lokalu Związku Rezerwistów przy ul. Ułańskiej 27.

— ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH. Towarzystwo Rodziny Policyjnej w Baranowiczach złożyło 10 złotych jako ofiarę na Żłóbek im. Marszałkowej Al. Piłsudskiej w Baranowiczach, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych.

POPIERAJCIE L.O.P.P.!

Dźwiękowiec
Kino „APOLLO"
Dominik. 28.
Wstęp od 49 gr.
Artystyczny film na tle noweli Henryka Sienkiewicza
Janko Muzykant
W rolach głównych MARJA MALICKA Witold Conti, K. Krukowski i Dymsza.
Z porywającej noweli Ferd. Goetel stworzył świetny scenarjusz kontynuujące przeżycie „JANKA", który wyrasta na genjalnego skrzypka.

Dźwiękowiec
Kino „POLONJA" Pocztowa 4.
Corocznym zwyczajem na święta Bożego Narodzenia Jadwiga Smosarska jako
Księżna Łowicka
w potężnym polskim filmie dźwięk., osnutym na tle opowieści z roku 1831 ujawniającej romantyczny dramat W. Księcia Konstantego i pięknej polki. W rolach głównych: Jadwiga Smosarska, St. Jaracz, I. Węgrzyn, A Zelwerowicz i L. Niemirzanka.

KINO „PALACE"
Orzeszk. 13.
Tragiczka Norma Talmadge i Gilberg Roland w dramacie p. t.
Kobieta
Miłość i poświęcenie.
Wstęp 45 gr.

Przedstawicielem naszego pisma w BARANOWICZACH jest p. Serafin Głąbik
Ułańska 108 tel. 202
Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę filja Administracji
Baranowicze ul. Szosowa 178 tel. 253.
w godzinach 10—14 oraz 18—20 codziennie

KINO DŹWIĘKOWE „ŚWIATOWID"
GRODNO, Brygidzka 2.
Początek seansów o g. 6.15, — 8, — 10. Dziś wstęp od 75 gr.
Chluba rodzimej produkcji na tle opery St Moniuszki
p. t. HALKA
uwieczniona na taśmie dźwiękowej z udziałem orkiestry Opery Warszawskiej, oraz
LADISA KIEPURY brat Jana Kiepury.
Film, który wzrusza rozczula i porywa. Film, który każdy musi zobaczyć. Nad progr. komedja FLIP I FLAP w wojsku.

FIRMA RADJOWA „LINNIK"
Grodno, ul. Dominikańska 1 tel. 186
Konto czekowe P. K. O. 82.157.
POLECA ZA 160 ZŁ. GOTÓWKĄ
3-lampowy odbiornik radjowy, z lampami głośnikiem akumulatorem, baterją anodową i sprzętem antenowym
Przy zamawianiu należy wpłacić na P.K.O. N. 82,157 zł. 20. Pozostałość za zaliczeniem.

Dziewięciu najbardziej zasłużonych Wilnian

Kupon ten należy wyciąć i po należytem wypełnieniu przesłać, lub zanieść do redakcji (Zamkowa, 2)

Wpisać należy nazwiska wybitnych przedstawicieli różnych zawodów, którzy szczególnie się zasłużyli wobec Wilna.

Ankieta dotyczy tylko osób żyjących, — tak mężczyzn, jak kobiet.

Ci, z biorących udział w ankiecie, których wszyscy kandydaci (lub zdecydowana większość) zwycięża w plebiscycie, otrzymają nagrody. Dlatego też uprasza się o czytelne wpisanie swego nazwiska i adresu, ale ankiety nadesłane anonimowo będą liczone narówni z podpisanemi.

O szczegółach ankiety patrz Nr. 330 z dnia 30-XII 1932 r.

NAJBARDZIEJ ZASŁUŻENI WILNIANIE

1. Kapłan . . . . .
2. Uczony . . . . .
3. Pisarz . . . . .
4. Artysta-plastyk . . . . .
5. Artysta teatru . . . . .
6. Działacz społeczny . . . . .
7. Adwokat . . . . .
8. Lekarz . . . . .
9. Pedagog . . . . .

Dźwiękowe Kino HELIOS
Premjera! Najnowszy film prod. SOWKINO w MOSKWIE, który uczynił przewrót w wszechświatowej kinematografji
BEZDOMNI (Putiowka w żyźń Droga do życia)
Reżyserja genjalnego Mikołaja Ekka. — DJALOGI W JĘZYKU ROSYJSKIM. — Film, który z niezwykłą śmiałością w sposób wysoce artystyczny obnaża jedną z bolączek życia sowieckiego klęskę wykolejonych, bezdomnych dzieci. — Najoryginalniejszy i najciekawszy film doby obecnej.
Film, który zaciekawi wszystkich. — Film ten musi każdy zobaczyć. — Nad program; Atrakcje dźwiękowe — Na I-szy seans ceny zniżone. Seansy o godz 4, 6, 8, i 10.20, w sobotę i niedzielę od g. 2-ej.

Dźwiękowe kino „PAN"
Wielka 42, tel. 528
— Dziś. Pierwszy polski film osnuty na tle życia cyrkowego
PAŁAC NA KÓŁKACH Cyrk Francesca
Dzieje walki dwuch mężczyzn o miłość, szczęście i serce pięknej woltyżerki. W rol. gł. urocza Karolina Lubieńska, Nina Grudzińska, Igo Sym, Zbyszko Sawan, Aleksander Zelwerowicz oraz KAZIMIERZ KRUKOWSKI. Udział bierze Chór Dana. — Nad program: Atrakcje dźwiękowe. — Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w dnie świąt. od godz. 2 ej.

DŹWIĘKOWE KINO „CASINO"
Wielka 47, tel. 15 41
Dziś! Poraz pierwszy w Wilnie! Dawno oczekiwany film p. t.
Zwycięzca (Hotel Atlantic)
W rol. gł. najwspanialsza para kochanków
Kate de Nagy i Jean Murat
Nad program; Urozmaicone dodatki dźwiękowe. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15, w dnie świąteczne i soboty o godz 2 ej.

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD
Mickiewicza 22 tel. 15-28
Ceny najniższe w Wilnie: Parter na wszystkie seanse od 25 gr.
Dziś premiera! Przepiękna operetka francusko niemiecka. Świetna muzyka Emeryka KALMANA — Z udziałem gwiazdy ekranu
KATY DE NAGY
p. t. RONNY
Ciekawa treść! Przepyszne zdjęcia! Tańce! Muzyka! Śpiew! Nad progr: Atrakcje dźwięk. Pocz. 4.6, 8 i 10.15, w dni św. o 2.

Parcelacja maj.
Landwarów
Działki letniskowo-ogrodniczo-budowlane nad jeziorem, rozmaitej wielkości.
Komunikacja pociągami i autobusem co godzinę.
Warunki kupna: część pożyczką długoterminową, reszta ratami miesięcznemi.
Cena od 600 złotych za działkę.
INFORMACJE:
w Wilnie: Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna, ul. Mickiewicza 4, m. 2,
w maj. Landwarów: Zarząd Dóbr.

Tęcza. Rozpoczynając siódmy rok istnienia, ilustrowane pismo „Tęcza" przeznacza dorocznym zwyczajem — swój numer styczniowy na numer okazowy. Pragnąc spopularyzowania pisma, Wydawnictwo „Tęczy" obniża cenę zeszytu okazowego do 1 zł., wiedząc że czytelnik, zanim zaabonuje czasopismo, musi je zobaczyć; oglądnąć; co ono jest warte i jak wygląda. — Numer styczniowy „Tęczy" już wyszedł. Kto nadeśle znaczkami pocztowemi, lub przez PKO. na. 201,270 złotówkę — otrzyma odwrotnie ten numer, zawierający 100 stron druku, około 200 ilustracyj, w tem wiele kolorowych; reprodukcję barwną obrazu, oraz wielokolorową okładkę.

„Tęcza" jest ilustrowanym miesięcznikiem, pismem, które zostało przystosowane specjalnie do obecnej sytuacji kryzysowej. Prenumerata roczna (którą można płacić kwartalnie) wynosi 22—zł. Za tę cenę otrzymuje abonent 12 grubych zeszytów pisma, oraz 4 książki darmo według wyrobu z obszernego katalogu. „Tęcza", przynosi nowele, opowiadania, opisy podróży, wynalazków, ankiety, konkursy, rozrywki umysłowe, oraz obfitą kronikę kulturalną.

Administracja „Tęczy" — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22. Konto P.K.O. Nr. 201270. — Abonament przyjmują księgarnie.

ŻĄDAJCIE we wszystkich aptekach składach aptecznych znane środka od odcisków Prow. A. PAKA.

WITOLD JUREWICZ

były majster firmy „Paweł Bure"
Poleca zegarki, biżuterję, srebro, platery or z wszelką naprawę po cenach znacznie zniżonych
Wilno, ul Ad. Mickiewicza 4

NA ŚWIĘTA! NA ŚWIĘTA!
Oszczędny obywatel powinien się zaopatrzyć w towary apteczne, perfumeryjne i gospodarcze tylko u
J. Szambedała W. Pohulanka 14
vis-a vis Teatru Wielkiego
Istnieje od roku 1901.
Wybór największy! Ceny najniższe.
Obsługa punktualna i sumienna

GABINET Racjonalnej kosmetyki leczniczej
Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
URODĘ
kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona" według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież, indywidualne dobieranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8.
W. Z. P.

Lekarze
DOKTOR Blumowicz
choroby weneryczne — skórne i moczopłciowe. WIELKA 21, tel. 921. od 9 — 1 i 3 — 8 W.Z.P. 23

KUPNO I SPRZEDAŻ
SPRZEDAM ladę z gablotkami, stoliki i inne rzeczy, nadają się do masarni.— W. Pohulanka N 41 — Kawiarnia.

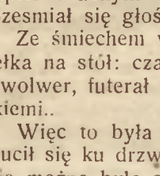
Pianina „T. BETTING" i K. i A. FIBIGER uznane za najlepsze w kraju. — Sprzedaż na raty i wynajęcie. — Kijowska 4, H. Abelow

Lokale
2 MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA ul. Orzeszkowej N 3 (nadają się na biuro lub szkołę), dowiedzieć się u dozorcy.

1 — 2 POKOJE ładne, słoneczne, z wygodami do wynajęcia: Jagiellońska 9 — 12.

2 mieszkania po 3 pokoi z wygodami do wynajęcia — ulica Skopówka 6

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Dowiedzieć się Białostocka 6 — 1 codziennie od 3 popoł do 4.30

Lekcje
UDZIELAM lekcyj francuskiego — korepetycje — niedrogo. Mickiewicza 42 — 11 tel. 734 od 2 — 4 po poł.

Różne
PRZYJMĘ zarząd domu za skromne wynagrodzenie: — Mogę złożyć kaucję. — Adres: Popowska Nr. 28 dom własny.

Zguby
W KINIE Hollywood — zostawiłem 29 grudnia portfel ze 100 zł. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Ul. Szkaplerna: 32 — 8 Kozłowski.

29 GRUDNIA PRZYBŁĄKAŁ SIĘ PIES — seter bronzowy — odebrać Białostocka Nr. 10 po 3 dniach uważany za własność.

FRANCISZEK PAKKARD 25)

Podwójne życie Jimmy Dala

Był to zbyt ciężki cios dla tych, przyzwyczajonych do wszelkich niespodzianek, ludzi. A najważniejsze było to, że powtarzano sobie na ucho imię zdrajcy, — był nim „Szary Znak". „Szary Znak", którego nikt nie znał; ale który w oczach najniebezpieczniejszych zbrodniarzy, był niedosięgalnym ideałem odwagi i heroizmu — a teraz stał się zdrajcą? Skoro umiał odkryć tajemnicę Stangeisa, może zna już i inne? Kto teraz padnie ofiarą nieznanego wroga. Groźba zdrady zawisła nad wszystkimi.

„Śmierć „Szaremu Znakowi"! Zabić go!" Oto było hasło dnia. Ludzie spoglądali na siebie nieufnie, niepewni, czy właśnie on nie jest „Szarym Znakiem".

Dal zamknięty w swej kryjówce i rozmyślał ponuro: Ze strony policji groziło wielkie niebezpieczeństwo, ze strony dzienników i detektywów — amatorów również, ale największą groźbę stanowił solidarnie złączony przeciw niemu świat zbrodni.

Jeśli dotąd Larry — Upiór musiał się ciągle mieć na baczności, to cóż dopiero teraz, kiedy czuł dokoła siebie rosnące ciągle niebezpieczeństwo.

W lustrze jego migotał żółty płomyk gazowej lampki. Dal zdejmował ostrożnie ze swej twarzy maskę Larry-Upiora. Bandaże zdjęte już były dawno, rana się zgoiła, a włosy osłaniały dostatecznie już bliznę nad uchem. W lustrze znikała stopniowo twarz Larry-Upiora, a zjawiało się oblicze Jimmy Dala. Wreszcie pozostało tylko ubranie Larry-Upiora.

Dal usiadł już przebrany na łóżku, machinalnie nakręcił zegarek i wsunął do kieszeni. Zbliżała się ósma wieczór. Obejrzał uważnie swoje ręce i paznogcie i starł resztki szminki. Na szczęście farby dały się zmyć dosyć łatwo i Dal nie będzie potrzebował ukrywać rąk przed wzrokiem swych klubowych przyjaciół.

Nagle płomyk gazu mrugnął gwałtownie i **ktoś zapukał do drzwi!**

Dal skamieniał na chwilę. Nie potrzeba było wielkiej fantazji, aby wyobrazić sobie, coby się stało, gdyby Jimmy Dal znaleziono w mieszkaniu Larry-Upiora.

Śmierć!

Dal nie mia broni. **Ona** wzięła jego rewolwer, razem z innemi rzeczami, podczas, gdy ogrodnik Genson układał go do łóżka w swoim drewnianym domku.

Dal zdjął trzewiki, bez szmeru podkradł się do gazowego płomyka i zgasił go. Minęła sekunda — pukanie powtórzyło się znowu. Smugę światła, płynącą poprzez szparę we drzwiach z korytarza, zasłaniał chwilami czyjś cień.

Podkradł się do drzwi i nadsłuchiwał. Pukanie już się nie powtórzyło. Natomiast do wydelikaconego słuchu Dala, doleciał szmer oddalających się kroków.

Dal westchnął z ulgą, ale wahał się jeszcze przed otwarciem drzwi. Może te kroki były pułapką?

Przytknął ucho do szpary we drzwiach wsłuchiwał się w najmniejsze szmery. W oddali zaskrzypiały schodki. Dal był zaniepokojony. To dziwne! Dlaczego ten, kto stukał, tak śpiesznie odchodził. Czemu tak się skradał po schodach? Zdawało się, że wcale nie chciał widzieć się z Larry-Upiorem. Cichutko zgrzytnął klucz. Z sąsiednich mieszkań dolatywały dźwięki rozmów.

Dal wysunął głowę przez uchylone drzwi. Wsłuchiwał się w ciszę. Nagle spojrzenie jego upadło na podłogę... błyskawicznym ruchem chwycił paczuszkę, pozostawioną pod progiem. Było to pudełeczko, zawinięte w papier i związane sznureczkiem.

Jimmy cofnął się, zamknął drzwi na klucz i zapalił gaz. Dziwna rzecz.. skąd mogła się wziąć ta paczuszka? Kto ją przyniósł? W jakim celu? Dlaczego podrzucono ją pod próg?

Czyżby zbrodniarze zdołali już odkryć tajemnicę, niedostępną jeszcze dla policji i postanowili zburzyć, wysadzić w powietrze kryjówkę „Szarego Znaka"?

Nie, to nie było możliwe, Dal znał dobrze zwyczaje i psychologję tych ludzi. Gdyby wydano wyrok na Larry-Upiora, nie robionoby z nim ceremonij, przysłanoby kogoś dla wykonania wyroku...

Jimmy przyglądał się długo paczuszce Ostrożnie rozwiązał sznurki, rozwinął papier i uchylił przykrywę pudełka... rozesmiał się głośno...

Ze śmiechem wysypał zawartość pudełka na stół: czarna jedwabna maska, rewolwer, futerał z narzędziami złodziejskiemi..

Więc to była **ona!** Jimmy mimowoli rzucił się ku drzwiom, ale opamiętał się. Nie można było szukać jej na korytarzu pod postacią Jimmy Dala! A zresztą, nie było jej już w domu!

Zaklął cicho. Dal schował ubranie do skrytki pod podłogę, sprzątnął wszelkie ślady swej bytności i wziął do kieszeni przedmioty odniesione mu przez Nieznajomą.

Zgasił światło, zamknął drzwi za sobą i cicho zeszedł na dół, na ulicę.

Pół godziny później w wezwanem telefonicznie z domu aucie, podjechał do St. James's club'u.

Gdy wieczorem wracał kolejką podziemną do domu, usiadł koło chłopca — posłańca, który czytał gazetę. Dal zajrzał przez ramię i przeczytał tytuł sensacyjnej powieści: **„Gra ze śmiercią".** Uśmiechnął się, ale gdy zbliżał się już do domu, spostrzegł się, że słowa te nie wychodzą z mózgu. „Gra ze śmiercią"! Przecież właściwie nie było dnia, ani godziny, aby nie grał ze śmiercią. Szczególnie teraz, gdy koło wrogów zamknęło się przed nim, najmniejszy błąd miał być dlań wyrokiem śmierci!

(D.C.N.)

Wydawca: Stanisław Mackiewicz. Drukarnia wydawnictwa „SŁOWA" Redaktor w/z Witold Tatarzyński.